Nr 262. Dnia 23 listopada. Wtorek. Dnia 11 (23) listopada 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 60, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 6.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Klemensa P. M.
Jutro: ś. Jana od Krzyża W.
Czwartek: ś. Katarzyny P. M.
Piątek: śś. Konrada, Piotra i Aleksandra.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 36 | Długość dnia godzin 8 minut 21
Zachód „ „ 3 „ 57 | Ubyło „ „ 8 „ 22

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: śś. Barlaama Pust. i Walerjana.
Niedziela: śś. Mansweta B. i Rufa M.
Poniedziałek: ś. Saturnina Męczennika.
Wtorek: ś. Andrzeja Apostoła.

— Uroczystość wczorajsza świętej Cecylji patronki muzyki, obchodzoną była solennemi Wotywami i śpiewami religijnemi w kościolach:

świętej Anny na Krak.-Przedmieściu,
św. Krzyża,
N. Marji Panny na Nowem-Mieście—i
świętego Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej.

W pierwszym z wymienionych kościołów odbyły się dwie Wotywy wraz z śpiewami pod kierunkiem miejscowego organisty p. Stembrowicza; pierwszą o godzinie 9 tej z rana celebrował Jks. Jungowski, regens konsystorza; drugą o godzinie 10-tej odprawił Jks. Atanazy Czepulewicz.

Obraz uroczystującej patronki, świętej Cecylji, wystawiony na strukturze organu, przybranym był staraniem p. Stembrowicza, miejscowego organisty, w różne kwiaty i wieńce, następnie zaś został uilluminowany rzęsistem światłem.

Pod kierunkiem też p. S. wykonaną została, msza Krogulskiego i Studzinskiego profesora konserwatorjum warszawskiego, między któremi wykonał solo Stradelli (Łaski o Boże!) na tenor p. Kwieciński, artysta teatrów warszawskich.

W drugim i trzecim, a mianowicie: w kościele N. Panny Marji i św. Krzyża odbyły się wspomnione Wotywy o godzinie 10-tej z rana.

Zaś w kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej, odbyła się takaż Wotywa, o godzinie 11-tej; celebransem jej był Jks. kanonik Kaczanowski, dziekan kapelanów wojskowych; w czasie rzeczonej Wotywy liczny chór pod kierunkiem p. Rosłońskiego odśpiewał wielką mszę Gounoda, 5-cio głosową; na Ofertorium solo tenor odśpiewał kompozycję Moniuszki p. Bruszewski, a na benedictus, solo-bas, p. Niedźwiecki odśpiewał „De profundis“ Verdiego.

Z życia rumunów i bulgarów.

Wschód chrześcijański nie odznacza się zbyteczną religijnością — zamieszkujące go ludy zachowują wprawdzie obrzędy religijne, lecz spełniają je powierzchownie, raczej przez zwyczaj, a nie przez wiarę głęboką, której śladów trudno tam dopatrzeć, nawet pomiędzy samymi przedstawicielami stanu duchownego.

Najwykształceńsi z nich rumuni więcej jeszcze dbają o pozór, że się tak wyrazimy o *decorum*.

Czczość swego życia starają się pokryć formami zewnętrznemi; większe ich miasta zapełnione są okazałemi [illegible]wiami, obrzędy religijne mają pewną wystawę, inteligentniejsze klasy rozprawiają nawet szeroko o kształceniu ducha i jego potrzebach, w rzeczywistości jednak jest to tylko wielka blaga, spotykana zresztą u rumunów na każdym kroku.

Zabobonność też ludu rumuńskiego jest przysłowiowa; ma ona pewne odrębne cechy, a słownik przekleństw obfituje w takie niezwykłe a straszne wyrażenia, iż wobec potoku tych klątw więdną najbardziej otrzaskane uszy.

W złej czy dobrej godzinie rumun kląć musi; jest to okrasa każdej chwili jego życia — nią się posługuje tak dobrze mężczyzna jak kobieta, a nawet młodziutkie, często piękne usta.

Przytoczę tu jeden wybitniejszy przykład.

W r. z. metropolita rumuński, człowiek, jak powiadają, światły i troskliwy o dobro swej owczarni, odbywał objazd metropolji; ponieważ w wędrówce tej wypadało mu często zbaczać z wielkiego gościńca, obsługę około powozu pasterza czyniła zwykle ludność okręgu, w którym podróż wypadała.

Dostojnik ten kościoła, znając narowy swych owieczek, zwykł był wsiadając do powozu dawać surowe napomnienia woźnicy, ażeby przez pamięć i winne uszanowanie wiezionej osobie wstrzymał się od klątw i wszelkich niewłaściwych wyrażeń.

Zakaz ten, jakkolwiek dla rumuna ciężki, był wszakże powszechnie szanowany.

Zdarzyło się wszakże raz, że kareta metropolity gdzieś na bocznej drodze ugrzęzła głęboko w gliniastej ziemi rumuńskiej.

Nie mogły nic poradzić nawoływania i smagania niezłych zresztą szkapiąt — powóz z miejsca nie ruszał.

Woźnica się męczył, zsiadał z kozła, ciągnął za uszy konie — wszystko naprózno; podchodzi tedy do biskupa i nuż całować go po nogach.

— Czego chcesz człecze?—pyta pasterz zdziwiony.

— Konie nie chcą iść.

— Daj im wypocząć, może pójdą.

— To się na nic nie zda — powtarza płaczliwie rumun.

— Więc cóż?

— Pozwól wasza świątobliwość choć parę razy zakląć, a konie wnet ruszą!

Nie wiem jak sobie poradził z tą prożbą metropolita, to pewna, iż nie przekonał rumuna, przeświadczonego głęboko o skuteczności proponowanego przezeń środka.

Do zabobonów rozpowszechnionych w Rumunji należy również obyczaj pogański składania ziemi ofiary!

Zwie się to w języku miejscowym *pomana*.

Rumun każdą czynność, każdą pracę, a nawet zabawę rozpoczyna od pozostawienia czegoś w ofierze ziemi.

Nieraz zdarzyło mi się spotkać chłopa wiozącego zboże w podziurawionym worku, z którego sypało się ziarno — zatrzymuję go i ostrzegam.

— To nic — odpowiada spokojnie — to *pomana*...

W innym znów wypadku widziałem biesiadników wylewających z dobrą wolą połowę napełnionej winem szklanicy; czynili to w tem przekonaniu, iż napój nie pójdzie im na zdrowie, jeżeli nie będzie wprzód spełniona *pomana*.

Nawet złodziej, ukradłszy pieniądze, rzuca na ziemię jakąś część drobnej monety, skarbiąc sobie w ten sposób bezkarność występnego czynu!

Chociaż co do tego ostatniego punktu wypada nadmienić, iż rumun często bardzo zabija, grabi, napada, ale rzadko dopuszcza się zwykłej kradzieży.

Czem to się dzieje? po prostu wybiera najkrótszą drogę, nie wymagającą wielkich zachodów i obmyśleń, tembardziej gdy gwałt jawnie spełniony, przy niemoralności władz policyjno-administracyjnych najczęściej mu bezkarnie uchodzi.

Od zabobonności rumuna różną jest zabobonność bulgara—tu wpływ islamu widoczniejszy.

Bulgar wierzy w przeznaczenie, liczy się z sił, której wyrazem jest fatum i jej się całkowicie poddaje.

Przesądność jego miesza się z przechowaniem dawnych zwyczajów słowiańskich i obyczajami tureckiemi; nie używa on tyle klątw, a przynajmniej nie tak strasznych jak rumun, ale wyzuł się za to nawet z form religijności.

Dopóki kościół i religja były bronią polityczną, bulgar chętnie się nią na każdym kroku posługiwał — płakał i narzekał (jak dziś to czyni, ilekroć mówi o panowaniu tureckiem), iż nie wolno mu było mieć swego kościoła, iż kościół ten kryć się gdzieś musiał w głębi oparkanionych uliczek i dziedzińców, że reli-

Z po za Wołgi.

OPOWIADANIE ORYGINALNIE NAPISANE

przez

SEMA.

(Dalszy ciąg.—Patrz nr 261.)

VII.

Iwan miał słuszność—wiadomość o jego odjeździe uspokoiła znacznie mieszkańców Wietłanki, zdawało im się, że przynajmniej pół niebezpieczeństwa ubyło razem z tym, co je wprowadził. Ale pozostał im jeden niepokój—najważniejszy—jak się przekonać, co się dzieje w Osipowej chacie, jak zakląć ten mór czarny, co z jej ciemnych wyglądał okienek?

Minął dzień jeden, minął drugi, trzeci, ludzie obchodzili chatę zarazy zdaleka, nikt do niej nawet przez okno zajrzeć nie śmiał. Jakże wiedzieć, kto w niej pozostał, czy cała rodzina Osipa, czy też tylko stary i dziewczyna?

Parasza musiała wiedzieć, ale nie pokazywała się we wsi, a i do niej nikt wejść nie śmiał, bo wszakże to była Iwanowa chata, a i Katarzyny starej ludzie się bali od chwili, w której przepowiedziała im zarazę. Zkądże onaby to wiedziała, gdyby ze „złym“ nie trzymała.

Rada w radę, postanowili starsi gminy udać się z zapytaniem do sołtysa, co począć mają. Odświętnie ubrani, poważnie szli posłowie gminy, niosąc jak zwykle podarek. Ale zastali drzwi zamknięte, i byliby odeszli z niczem, gdyby sołtysowa ich przez okno nie była zoczyła.

— Co chcecie?—zapytała ostro

— My starszyzna, chcieliśmy pomówić z sołtysem, bo tu idzie o ważne.

Wychylił się tedy sołtys i rzecz mu zaraz przełożono!

Na biednego człeka zimne uderzyły poty, gdy mu oznajmiono wolę gromady i byłby pewnie ze strachu zemdlał, gdyby mu szynkarz Michał z dobrą nie przyszedł radą...

— Napijcie się kumotrze tej oto wódki, przepalonej—mówił, nalewając mu jej ogromny kieliszek—to was wzmocni i od złego powietrza obroni. I wiecie co — dodał ciszej, nachylając mu się do ucha—nie wchodźcie wcale do chaty Osipa, jeno stańcie pod oknem, i zapukajcie w nie ostro. Jeżeli żywi są, to wam się przecież odezwą, a jeżeli nie, to i tak nie pójdziecie tam sami, jeno djak i grabarz i starszyzna muszą pójść tam z wami...

Sołtys odżył, i tak śmiało zabrał się do spełnienia strasznego zlecenia, że wszystkich zadziwił. Po niedługiej chwili powrócił blady, ocierając zimny pot, co mu z czoła kipiał. Wszystkim obecnym uderzyły w piersiach serca młotem, wszystkich oczy zwróciły się na niego, ale nikt nie śmiał przemówić.

Sołtys padł na ławę i westchnął głęboko, ale milczał.

— No i cóż?—zawołał nareszcie Mikołaj.

— O Jezu! jak tam straszno—zaczął nareszcie sołtys, a zęby mu tak mocno ze strachu szczękały, że nie mógł mówić.

— Gadajcie przecie coście widzieli—nalegano na niego ze wszech stron.

Ale sołtys nie mógł się uspokoić, i dopiero „przepalanka“ powróciła mu przytomność i siły.

— Byliście w izbie, kogoście tam widzieli... czy wszyscy żyją jeszcze?—pytano natarczywie sołtysa, trzymano się jednak od niego, jak od zapowietrzonego, zdaleka.

— Strach tam zajrzeć—opowiadał sołtys, nie chcąc wprost odpowiadać na zbyt natrętne pytania—w izbie ciemno, zimno, u obrazów świętych zagasła lampka, a przed niemi leży krzyżem Osip, ale pewnie już nie żyje, bo choć wołałem na niego głośno, ani nie zadrżał. A na ławie—głos mu drżał jak w napadzie zimnicy—na ławie leży Marusza, ale jej twarzy nie widać, bo cała tą straszną, czerwoną jak krew płachtą odzianą.

— A Anastazja... a chłopaki jej... czyście ich nie widzieli?—wołano.

— Chłopaków nie widziałem i stajnia jak szeroko rozwarta i koni w niej niema, toć pewnie oni w świat wyjechali. Ale Anastazja, na tę najstraszniej patrzeć! Leży pokurczona na przypiecku, i twarz ma siną, obrzękłą, i oczyma strasznemi patrzy na człowieka, choć go już nic widzieć nie może, bo nie żyje? O Jezu! Jezu! jak tam strasznie—i żegnając się pobożnie jedną ręką, drugą podawał Michałowi szynkarzowi kieliszek, by mu jeszcze przepalanki dolał.

Po tej opowieści sołtysa nastało chwilowe milczenie. Po chwili dopiero zaczęły odzywać się głosy niechętne Osipowi, którego jednak za życia w całej stannicy szanowano powszechnie, głosy przypominające dawną winę jego i wyrzekające, że przez nią taki straszny gość zawitał do niewinnej tej winie stannicy. Ale niechętne uwagi te nie ułatwiały w niczem najważniejszej sprawy: co począć z trupami, jak je z chaty usunąć i pochować? Zaczęto tedy pomału, leniwie i nad tem radzić, a najtchórzliwsi byli zdania, że najlepiejby było chatę ze wszystkiem, co się w niej mieści, podpalić, i z dymem puścić... Ale temu oparli się najbliżsi chaty sąsiedzi i sołtys; ci ze strachu, by pożar na ich także nie przeniósł się szczyty, sołtys z obawy odpowiedzialności przed

gja była prześladowaną, jawność obrzędów wzbronioną etc. etc., w rzeczy jednak samej, krzywda ztąd dla potrzeb jego ducha nie wypływała żadna.

Dziś bowiem, gdy wieżyce kościoła wysoko się wznoszą nad kopuły minaretów, gdy dzwony wzywają uroczyście w każde święto na modlitwę — cóż się dzieje?

Oto... nikt do cerkwi nie chodzi!

W Sistowie, owem sercu Bulgarji, gdzie zresztą już za czasów tureckich istniała piękna i okazała cerkiew, w maju r. z. miejscowy proboszcz wystąpił ze skargą do władzy, iż przez całe półrocze zaledwo ośm osób uczęszczało do cerkwi — a skargę podobną mogliby zdaje się powtórzyć wszyscy inni popi cerkwi bulgarskich.

Prawda, że do upadku religji w Rumunji i Bulgarji wielce się przyczynił stan umysłowy i moralny samego duchowieństwa.

Nie można zapewne twierdzić bezwarunkowo, ażeby pomiędzy popami tamtejszymi nie było ludzi z wyższem wykształceniem i pojęciem ważności swych obowiązków.

Trzeba nawet przyznać, iż obaj dzisiejsi metropolici: rumuński i bulgarski, należą do kategorji światłych mężów kościoła — zanim wszakże wpływ ich oddziała dostatecznie i podźwignie z upadku niższe duchowieństwo, wiele jeszcze czasu upłynie.

Nie prędko też lud rumuński i bulgarski, pozbawiony dwóch czynników postępu: oświaty i religji, umoralni się i uszlachetni.

Ig. Ch.

Zajęcia dla naszej wykształconej młodzieży.

I.

Często słyszymy narzekania, iż młodzież nasza, po skończeniu szkół a nawet uniwersytetu, nie ma się, jak to mówią, „do czego wziąć"...

Jestto prawdą niewątpliwą, jeżeli na przedmiot patrzeć będziemy z pewnego wyłącznego stanowiska.

Rola, wojskowość, palestra i stan duchowny — to były główne zajęcia polaka przez długie wieki; w pośród tych czterech stanów można było wybierać.

Że zaś zgadzały się one z pojęciami wyrobionemi przez wiekową tradycję i z usposobieniami młodzieńca, które się w nim wytwarzały w rodzicielskim domu a rozwijały na szkolnej ławie, więc też wszystka młodzież, należąca do możniejszej części narodu, nie szukając dróg nowych, wybierała tę z utartych, która najbardziej przypadała do gustu.

Wskutek silnie ugruntowanych pojęć — łokciem i miarką nieprzystało zajmować się szlachcicowi; trudnili się tem mieszczanie — w małej części swojscy, w znacznej niemcy lub od niemców pochodzący i izraelici; fabrykantami też młodzieńcy nasi nie bywali, nieznagleni niczem do szukania obcych sobie a zapewne i niemiłych zatrudnień, gdy swobodnie pomieścić się mogli w jednym ze stanów „dla szlachcica odpowiednich".

Taką koleją szły rzeczy przez wieki, ale tak zostać na zawsze nie mogły.

Trzymanie się roli, niepozbywanie z rąk ziemi ojców, jest rzeczą świętą.

Ogół też posiadaczów ziemi dosyć sumiennie obowiązek ten spełnia; ale nie wszyscy mogą na roli pracować.

Duchowna suknia piękną jest szatą, ale nie każdy, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, czuje się usposobionym do jej obleczenia; bez prawdziwego zaś powołania przecież kapłanem nie godzi się zostać daleko bardziej, niż bez zamiłowania poświęcić się zawodowi lekarskiemu...

Lecz gdzież są nowe zajęcia dla młodzieży i czy nie próbowaliśmy ich dotąd?

Owszem; według pojęć, nadto jeszcze niestety i dziś rozpowszechnionych w pewnych naszych warstwach, pomimo tego co się mówi i pisze o jednakiej zacności wszelkiej pracy — niektóre stany uważają się za szlachetne, a inne za pospolite.

Tym sposobem człowiek *dobrze urodzony* może zostać inżenierem, budowniczym, doktorem lub chemikiem fabrycznym,—lecz szewcem, rymarzem lub cukiernikiem, pozłotnikiem lub szklarzem — któż to słyszał?

Jedynie tem się tłómaczy niepojęty na pozór fakt, że do świeżo założonej szkoły krawiectwa trzeba ludzi nawoływać, a do szkoły rzemiosł napływ wzrastający pod względem młodzieży zamożnej i wykształconej wcale nie jest znaczny *).

Co do szkoły ogrodniczej, to ta rekrutuje swoich uczniów przeważnie wśród niezamożnych warstw ludności, ułatwiając kształcenie się nawet najbiedniejszym chłopcom przez udzielanie im stypendjów.

Zamożniejsi i wykształceńsi pojawiają się w szkołach specjalnych miejscowych tylko wyjątkowo; rozumie się, nie mówimy tu o uniwersytecie, instytucie rolniczym i szkole handlowej.

Za to inżenierów, budowniczych, a nawet lekarzów po wielkich miastach, mamy podobno za dużo, w stosunku do innych zajęć ludzkich. Wszak znamy między nami takich, którzy chlubnie ukończyli studja w wybornych zakładach, najczęściej za granicą, gdzie pracowali szczerze, służyli za wzór innym. Mimo to dziś nie mogą znaleźć zajęcia odpowiedniego do ich uzdolnienia, więc żeby żyć, muszą robić to, do czego inny, mniej przygotowany, zupełnie wystarczyłby, lub też pracować na polu nie swojem i zupełnie sobie nieznanem...

Sądzimy, że czas i wytrwałość interesowanych techników naszych usunąć potrafią nareszcie i tę zaporę, ale tymczasem, póki ona istnieje, stwierdzamy fakt braku zajęcia, na co się uskarżają.

Dla dokładności nie możemy pominąć jeszcze jednego objawu.

Były u nas przed niedawnym czasem i „rzemiosła modne"...

Młodzieniec, chcący wstąpić na „praktyczną drogę", poświęcał się ślusarstwu lub stolarstwu.

W jaki sposób odbywało się to „poświęcenie", o tem wolę zamilczeć, żeby uniknąć rozwlekłości; dość wiedzieć, że spełniało się ono tylko połowicznie, nie całem sercem, bez zapału młodemu wiekowi właściwego!

Moda ta wciągnęła pewien, dość liczny nawet zastęp młodzieży mało wprawdzie w szkołach poduczonej, ale za to żądnej prędkiego rozpoczęcia na swoją rękę i zrobienia majątku; wkrótce też powstało kilka warsztatów, które otworzyli nowi, zbyt niedostatecznie przygotowani majstrowie i te niedługo potrwały.

Inni znów nowi rzemieślnicy, widząc, że przez długi czas będą musieli ciężką pracą zarabiać na chleb powszedni, zanim w dalekiej przyszłości wydobędą się na swoje gospodarstwo, porzucili niewdzięczny zawód i zostali pomocnikami fotografów, kancelistami na poczcie w miasteczku lub młodszymi telegrafistami.

A jednak... gdyby umieli wytrwać w obranem rzemiośle, niewątpliwie zniósłszy niemało przeciwności, a może nawet przykrości, doszliby po pewnym czasie do bytu niezależnego i dostatniego, jakiego u nas używa najczęściej *dobry rzemieślnik*.

Lecz wytrwałość, daruj czytelniku tę gorzką i niemiłą prawdę, jest pierwszą z cnót, których nie posiadamy.

Tym sposobem bardzo treściwie przypomniawszy położenie naszej młodzieży przeszłe, potrzebujemy pomówić o tem, co znaczna jej część robić może obecnie.

Edmund Jankowski.

1) Korzystając z uprzejmości dyrektora tej szkoły, którą niedawno szczegółowo obejrzeliśmy, możemy twierdzenie to poprzeć cyframi. W r. b. liczba uczniów wynosi ogółem 118 (w r. z. było ich 57). Składa się na nią synów włościan 3, niezamożnych mieszczan—35, oficjalistów— 15, urzędników— 19, zamożniejszych mieszkańców miast— 25, podupadłych obywateli— 6 i zamożnych posiadaczów ziemi 15. Co do wyznań, izraelitów jest tylko 4, reszta katolików i ewangelików. Co do wykształcenia nareszcie, to 4-ch młodzieńców ukończyło 4 klasy szkół miejskich lub rządowych, 30 i kilku— 3 klasy. Powyżej 4-ch klas nie ukończył żaden. (*Przypisek autora*).

Kościół po-pauliński.

Stary to kościół, pod wezwaniem św. Ducha wzniesiony, znajdował się już za murami miasta, przy bramie Nowomiejskiej.

To też cała dzielnica, przylegająca do tej bramy, chętnie modliła się w kościele „świętoduskim", jak go dawniej zwano.

Był to kościół mieszczański, że tak powiem; podczas gdy u św. Jana, w pobliżu zamku naprzód książęcego, a potem królewskiego, modlili się wielcy tego świata, odbywały się najważniejsze akta rzeczypospolitej, tu w cichym, świętoduskim kościele, pełno było zawsze skromnych mieszczan warszawskich.

Kiedy tam wspaniałość zewnętrzna napinała umy-

---

władzą. O pogrzebie chrześcijańskim nikt jednak nie śmiał pomyśleć, a byli tacy, co twierdzili, że dla przyszłego spokoju Wietlianki i jej mieszkańców, całe przekleństwo Katarzyny musi się spełnić i Osip w święconej nie powinien leżeć ziemi. Gdy tak wszyscy, bezradni, w gorzałce szukali dobrej myśli, nie mogąc jej znaleść, ozwał się nareszcie sotnik Mikołaj:

— Po co nam nad tem łamać głowę, co począć ze zmarłemi, kiedy niema rodziny, coby o tem radziła? My zróbmy najlepiej tak. Wezwijmy po trzy razy wszystkich żyjących, by z chaty wychodzili, a gdy nikt głosu naszego nie usłucha, zabijmy drzwi i okna szczelnie gwoździami, wszystkie szpary zasmarujmy smołą, i niech sołtys potem zameldujc do starszyzny pułkowej, co i jak się stało. Ona już będzie wiedziała, jak sobie ma poradzić...

Rada ta spodobała się wszystkim, bo nikogo nie narażała na niebezpieczeństwo żadne. Gromada więc cała wyroiła się tłumnie, dążąc ku chacie Osipowej, za nią wybiegły ciekawe i niespokojne kobiety i dzieci, i wkrótce tłum ten cały zaległ szeroką drogę i podwórze zarażonej chaty. Z tłumu wystąpił sołtys otoczony starszyzną gminną, i uderzając po trzy razy kołem w drzwi chaty wezwał w imię Bozkie wszystkich żyjących, by chatę niezwłocznie opuścili. Po każdorazowem wezwaniu dreszcz trwogi i oczekiwania wstrząsał całym tłumem, a nużby wyszedł który ze zmartwych i chrześcijańskiego zażądał pogrzebu—cóż wtedy? Wszystkim wyrzucał głos sumienia, że nie postępują po chrześcjańsku, a nikt się do tego przyznać nie chciał nawet przed samym sobą.

Po trzeciem a daremnem wezwaniu przyniesiono przygotowane gwoździe i deski, i zabito najszczelniej wszystkie otwory, całe ściany czerniąc smołą, na której na czterech stronach świata wymalowano wielkie białe krzyże, robiąc w ten sposób z tej chaty zadżumionej wielki zmarłym w niej grobowiec. Wszystko to odbywało się z powagą wielką i w głębokiem milczeniu. Dopiero na widok wymalowanych krzyży, kobiety poczęły odmawiać modlitwy za zmarłych, a cały tłum im zawtórował.

I nastały dla Wietlianki dni spokoju. Powietrze było łagodne, ludzie rześcy i zdrowi, i gdyby nie ta straszna chata czarna o białych krzyżach, co im przypominała nieszczęście, mogliby myśleć, że to tylko sen straszny niedawno Wietliankę nawiedził...

Po kilku jednak tygodniach zaczęła się szerzyć niemoc dziwna pomiędzy uczestnikami maruszynych zmówin. Na pozór nie było w tej niemocy nic strasznego. Chorzy cierpieli na ból głowy i mdłości, na senność i niesmak, po paru dniach ogarniała ich gorączka, pragnienie gwałtowne, pod ramionami sine występowały guzy, i bez wielkich boleści przychodziła śmierć w chwili, gdy ani chorzy, ani blizcy jego, o niej wcale jeszcze nie pomyśleli. Z początku nie zalękniono się bardzo z tego, że ludzie umierają, wszakże każdy umrzeć musi i wszystko to już jedno, na jaką chorobę, ale gdy w jednej chacie zaczęli jedni po drugich, wszyscy jej mieszkańcy chorować, a kto zachorował, umierał, powstał popłoch straszny, a tych właśnie, co się najwięcej lękali, najprędzej napadała niemoc i nierozłączna jej towarzyszka—śmierć.

Kto mógł wynosił się z Wietlanki i szukał przytułku w okolicznych stannicach, ale za wychodźcami jak mara wlokło się choróbsko straszne i dościgało ich wszędzie, dotykajac i tych ludzi obcych, co przybyszom z Wietlanki przytułku udzielili.

Tymczasem wiadomość o nieszczęściu Osipowem i o powstałej potem chorobie w Wietlance doszła do wiadomości starszyzny kozaczej, która wysłała doktora dla zbadania i zaradzenia chorobie. Doktor przyjechał, stanął na plebanji, wypytał się, jak rzeczy stoją, chorym przepisał lekarstwa, chorobę imieniem jakiemś obcem nazwał, i pojechał—a ludzie chorowali i marli, jak dawniej...

Zaraza ta niewiadomo, jak i kiedy dostała się także na plebanię, choć się tam bardzo od niej chronili, i w dniach kilkunastu umarł duchowny stary i nie było komu świąt uroczystych, Bożego narodzenia i Jordanu, odprawić.

W okolicy zaraza szerzyła się coraz bardziej i zapukała aż do samych prawie drzwi handlownego miasta Carycyna, które ogrodziło się kordonem wojsk od zarażonych stannic. Do Wietlanki ponownie zjechali doktorzy i silniejsze chorym zadali leki, domy zarażone przeznaczając na szpitale dla tych, którzy gdzieindziej zachorowali. Do domów tych przeniesiony chory żegnał się z życiem, bo i któż miał go tam pielęgnować, gdy bliskich jego przy nim już nie stało?

Doktorzy, niedługo bawiąc, odjechali znowu, a że wielu z nich wkrótce nagle umarło, nie zjawiał się już żaden z nich w Wietlance. W stannnicy, jako jedyna opiekunka chorych i zmarłych ostatnia na cmentarz towarzyszka, pozostała zakonnica zwana Dobra. Kto ona była? zkąd przyjechała? nikt nie wiedział, nikt nie pytał. Ludzie szanowali ją za jej niezmierne i odważne poświęcenie się...

Przechodziła ona od jednego umierającego do drugiego, milcząca, czyniąc przyjęty na siebie ciężki obowiązek bez najmniejszego szemrania...

W tem ciężkiem dopuszczeniu Bożem mijały zwolna tygodnie. Ludzie się coraz bardziej trwożyli, bo zaraza czarna coraz silniej rozpościerała się w okolicy, przykuta jakoby do Wietlanki i rodziny Osipa, bo synowie Anastazji pierwsi wnieśli zarazę w dom kuma Nauma w Staryckoje, gdzie oni sami, a za nimi wszyscy mieszkańcy gościnnej chaty pomarli.

(Dokończenie nastąpi.)

sły ku rzeczom wielkim, tu rozgrywały się nieraz drobne, maluczkie, pełne sielskiej prostoty namiętności, które nawet wobe Boga, w świątyni czci jego poświęconej, wybuchają.

Opis tych drobnych sprzeczek, zawiści, kłótni nie jest pozbawiony historycznego interesu, zwłaszcza, iż takie małe sprawy są podobno najlepszą illustracją czasów i ludzi.

Otóż w kościele św. Ducha mieszczki warszawskie zawiodły raz, w drugiej połowie XVI wieku, zacięty spór o ławkę przy wejściu.

Odziedziczył ją sobie po rodzicach imcipan Walenty Kukiełka, mieszczanin, ale że „stare to było próchno“, lada chwila grożące rozsypaniem się, więc niejaki Jan, organista miejscowy, nie pytając wcale pana Walentego Kukiełki, wystawia sobie na tem miejscu nową...

O ile dobadać się można ze starych szpargałów, z których czerpiemy te szczegóły, organiście samemu nie przyszedłby taki pomysł do głowy, tradycyjnie wreszcie w tym fachu ograniczonej, gdyby nie małżonka jego, która, jak zwykle organiścine, trzymała męża pod pantoflem i o ławkę mu głowę klektała.

Rzecz zaś to była niemałej wagi —nie wiem bowiem na jakiej zasadzie, ale to pewna, że ławka przy wejściu w kościele św. Ducha była honorowem i wielce szanownem miejscem; ztąd spór, a potem uparta walka prowadzona głównie przez obie panie, t. j. Kukiełkową i organiścinę, bo panowie są tylko awangardą, za którą ciężka damska armja się kryje.

Walka ta wreszcie wychodzi na szerokie pole miejskie, zajmuje patrycjat całej dzielnicy, tworzy dwa obozy nieprzyjacielskie, nawet proboszcz i kaznodzieja do niej należą...

Tak to bryłka śniegu, tocząc się z wyżyn alpejskich, zmienia się wkrótce we wszystko niszczącą lawinę.

Teraz sprawa wytacza się aż przed konsystorz, który, nie mogąc dać sobie rady „z babami“, wyznacza do rozstrzygnięcia tej arcy ważnej kwestji sąd polubowny; sąd zaś to był nielada, bo go składają dwaj kanonicy warszawscy: Feliks Skarzyński i Stanisław z Rawy.

Ukuto przecież jakoś zgodę; spisano protokół, który ks. oficjał do ksiąg konsystorskich wciągnął na wieczną rzeczy pamiątkę.

Bo jeżeli stare italskie miasta miały swych Montekich i Kapuletich, czemużby Warszawa nie miała mieć Kukiełków i Janów organistów?

Tam, pod lazurowem niebem włoskiem wybuchały namiętności ludzkie także o zasadę pierwszeństwa, jak i tutaj, przy cichym swiętoduskim kościele o honorowe miejsce; tam walk takich zawsze koniec był tragiczny, bo natura włoska jest gorąca, tu w tych poczciwych, może niekiedy krewkich, ale w gruncie rzeczy łagodnych duszach polskich rankor długo trwać nie mógł i w końcu podawano sobie po dawnemu rękę na znak zgody.

Otóż i w sprawie, o której mowa, spisana przez konsystorz ugoda przyznaje wspólność ławki obu ro dzinom, a dla zażegnania na przyszłość nowej burzy, przepisuje porządek siadania: pierwsza żona, bo zawsze żony są tu wszystkiem, otóż pierwsza żona, która do kościoła przyjdzie, zajmie jakie chce miejsce, a druga już, spóźniwszy się, ma się tem, które zostanie kontentować.

Pod wyrokiem tym—że nawiasem powiem—mógłby się nieboszczyk król Salomon podpisać.

Oprócz tego ugoda ta zajmuje się oznaczeniem miejsc dla córek obu pań, ustanawia karę 20 złp. na stronę wszczynającą nowe spory, z których połowa ma iść na kościół, a połowa na stronę zaatakowaną.

Tak się skończyła ta głośna, a dla nas z całą swą sielską prostotą arcy ciekawa sprawa!

Trzysta lat już upłynęło od niej, a zdaje nam się, jakby się wczoraj wydarzyła w jakimś wiejskim kościołku między panią ekonomową i pisarzową...

Człowiek wszędzie i zawsze jest jednaki.

Walery Przyborowski.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Rada uniwersytetu w Petersburgu rozstrzygnąć ma ostatecznie z polecenia ministra Saburowa kwestję umundurowania studentów. Minister dał radzie dwa pytania: 1) czy noszenie mundurów przez studentów jest istotnie rzeczą niezbędną? 2) jakie umundurowanie byłoby najodpowiedniejszem? Rada uniwersytecka winna odpowiedzieć na pytania te jeszcze przed nowym rokiem.

= Na utrzymanie dróg i mostów w Królestwie Polskiem, tudzież na przeróbkę dróg gruntowych na szosowe, asygnowaną być ma w roku przyszłym suma rs. 845,000.

= Zaliczeni do ministerjum i przeznaczeni do pełnienia obowiązków sędziów śledczych: przy warszawskim sądzie okręgowym 1-go rewiru Sztukowski, 4-go rewiru Lewestam, 10-go rewiru Dębski i 15-go Dzięciołowski; przy lubelskim sądzie okręgowym 1-go rewiru Dobkiewicz, przy piotrkowskim sądzie okręgowym 1-go rewiru i do spraw szczególnie ważnych Łukin i przy łomżyńskim sądzie okręgowym, w powiecie ostrołęckim, Tymiński — mianowani zostali sędziami śledczymi przy tych samych okręgach.

= Podobno w sferach rządzących powzięty został projekt zastąpienia linji wąskokolejowej na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej na szerokokolejową albo też przeprowadzenia linji wąskokolejowej obok istniejących tam torów: szerokokolejowych za Wisłą, aż do Mińska. Idzie o to, która z tych manipulacyj będzie tańszą i dogodniejszą. Obecnie z polecenia władzy na kolei warszawsko-wiedeńskiej są czynione obrachowania, ileby kosztowało przełożenie szyn z wązkokolejowego na szerokokolejowy tór, wraz z odpowiednią rekonstrukcją całego taboru. Podobno ma to kosztować około trzydziestu miljonów rubli, przyczem należałoby wstrzymać ruch na przeciąg pewnego czasu.

= Podobno w łonie zarządu drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej powstał zamiar dodania urzędnikom kolei dodatku na mieszkanie w stosunku 20% dla urzędników, pobierających do 1000 rs. pensji i 15% dla urzędników, pobierających więcej aniżeli 1.000 rs.: rzecz ta, jak dotąd, znajduje się w dziedzinie projektu.

= Dowiadujemy się, iż dzięki ofiarności i cichym zabiegom osób prawdziwie chrześcijańskiego miłosierdzia, założenie tylekroć wspominanego „Złobka“ w Warszawie przyjść ma prędzej, niż przypuszczać można było, do skutku. Podobno upatrzono już dla tej filantropijnej instytucji, mającej choć w części na początek rozwiązać smutną u nas kwestję podrzutków, stosowne pomieszczenie w jednym z domów przy ulicy Wareckiej. W samą Wilję Bożego Narodzenia ów zakład dla nieszczęśliwych „dzieci błędu i zapomnienia“ ma być otwarty. O ile wolno nam przedwcześnie o urządzeniu tej instytucji i jej podstawach wspominać zaznaczamy, iż starano się wszystkie połączone z nią kwestje w sposób najodpowiedniejszy, z baczeniem na moralną przedewszystkiem stronę matek i hygieniczną niemowląt rozwiązać. Poprzestajemy tymczasowo na powyższej wzmiance, którą radzibyśmy tylko uprzedzić fakt, zasługujący na zupełne uznanie; bliższe szczegóły odkładając do stosowniejszej pory.

= Wydane zostało rozporządzenie nakazujące służbie policyjnej, aby takowa pod żadnym pozorem nie zatrzymywała służby pocztowej, jak pocztyljonów rozwożących, oraz listonoszów itp. Wrazie winy ze strony tych ostatnich, w mniejszych wypadkach policja ma tylko zanotować godzinę i czas przejazdu pocztyljona, w większych towarzyszyć mu aż do ukończenia czynności i odstawiać ostatecznie do dyrektora poczty z objaśnieniem okoliczności winy. Zatrzymywanie bowiem służby pocztowej opóźnia całą skomplikowaną manipulację pocztową i powoduje słuszne skargi publiczności.

= W Białymstoku i w powiecie białostockim pojawiła się zaraza na bydło rogate, wskutek czego tamecznym handlarzom mięsa zakazany został wywóz mięsa do Warszawy.

= Kapituła metropolitalna archidyecezji warszawskiej mianowała ks. Władysława Seroczyńskiego vice-kustoszem katedry warszawskiej.

= **Z literatury.**

* W „Bibljotece najcelniejszych utworów“ ukazała się „Wojna chocimska“ Wacława Potockiego, jedyny poemat epiczny większych rozmiarów, jaki nam literatura do XVIII wieku przekazała.

Do wydania pomienionego dołączono inne pomniejsze utwory Potockiego, jak: „Merkurjusz“, „Perjody“ i „Drobne wiersze“.

Na końcu znaduje się dykcjenarz archaizmów.

Wydanie to ma wielką użyteczność dla miłośników literatury ojczystej, gdyż pierwsza edycja „Wojny chocimskiej“, z 1850 r. jest prawie wyczerpaną, zaś inne utwory, rozsypane po czasopismach i rozmaitych książkach, dotąd razem drukowane nie były.

Na czele zbioru znajduje się uczona przedmowa, obejmująca sprawozdanie o pracach i życiu Potockiego.

Tekst wydany poprawnie stanowi wyborny materjał dla krytyka.

Byłoby do życzenia, aby kto pomyślał o skreśleniu komentarza do epopei chocimskiej, którego dotąd literatura nasza nie posiada.

Wdzięczny to przedmiot do studjum krytycznego.

* Jan Sobieski w poezji staro-chorwackiej.

Z dokończenia artykułu p. Bronisława Grabowskiego, pod tytułem pomienionym, dowiadujemy się, iż pamięć o bohaterze naszym, Janie III-cim, przechowała się nietylko w poemacie Piotra Kanavelicia, o którym już pisaliśmy, lecz żyje także i w ich *bugarszticach*, t. j. w pieśniach ludowych.

Jedna z owych pieśni staro-chorwackich znajduje się w bibljotece południowo-słowiańskiej w Zagrzebiu, a ułożoną była wkrótce po odsieczy Wiednia, podobno przez pewnego księdza katolickiego, jak przynajmniej utrzymuje profesor Bogiszić.

Inne znów pieśni, w których także jest mowa o tryumfie Sobieskiego, mieszczą się w zbiorku, wydanym w roku 1874 w Zagrzebiu przez księdza Łukasza Ilicia Oriowczanina, pod tytułem: „Wawrzyny gradiskiego pułku graniczarów nr 8 wyśpiewane w pieśniach ludowych“.

Jest jeszcze jedna pieśń o wybawieniu Wiednia, zawarta w *pismaricy* (piosenniku) ks. Andrzeja Kaczicia Mioszica, będącej tem dla południowych słowian, czem dla nas są „śpiewy historyczne“ Niemcewicza.

W pieśni tej jednak Jan III występuje tylko epizodycznie.

* Z prospektów noworocznych.

Pierwszy na świat wybiegł prospekt *Tygodnika powszechnego*.

Zapowiada on pomnożenie wydawnictwa 32-ma arkuszami dodatkowemi, które wzorem innych ilustracyj miejscowych mieścić będę przekłady powieści zagranicznych.

Tym sposobem właściwy numer ze zmniejszonym balastem beletrystycznym będzie mógł rozszerzyć inne ważniejsze działy programu pisma, a podniesienie dotychczasowej wartości literackiej *Tygodnika*, rozwinięcie zwłaszcza naukowego działu pracami bądź oryginalnemi bądź tłómaczonemi, może wyjść tylko na istotną korzyść wydawnictwa.

Prospekt zapowiada na rok przyszły nową dwutomową powieść J. I. Kraszewskiego, z epoki saskiej: „Pułkownikówna“, tudzież powieść Stanisława Grudzińskiego: „Wbrew opinji“.

Na bezpłatne premja kwartalne wybrał wydawca oryginalne dzieła drzeworytnicze następującej treści: Andriolli'ego: „Konrad Wallenrod“; Gersona: „Żelisław Bielina przed Bolesławem Krzywoustym“; Gierymskiego Al.: „Z życia Warszawy“ i Pillati'ego Ksaw.: „Na targu“.

* Nowe studjum ekonomiczne.

Jeden z młodych pracowników pióra zamierza ogłosić drukiem obszerną rozprawę, pod tytułem: „Stan ekonomiczny W. Księstwa warszawskiego.“

Materjały do studjum tego czerpane są z licznych źródeł archiwalnych.

* Świeżo ukazał się pierwszy zeszyt powiastek historycznych dla ludu naszego, pisanych i wydawanych przez Józefa Grajnerta.

W zeszycie tym mieszczą się dwie powiastki, a mianowicie: „Dwaj bracia litwini“ oraz „O księciu Dymitrze i o Hryciu rusinie.“

= **Z teatru i muzyki.**

* Z powodu niedyspozycji Marceliny Kochańskiej, zapowiadane na dziś przedstawienie „Rigoletta“ odwołane zostało.

* Słyszeliśmy, iż jako pierwsza nowość w tegorocznym sezonie opory włoskiej daną być ma Boity „Mefisto“.

Parję tytułową śpiewać będzie p. Castell-Mary, Fausta p. Bertini, Małgosi—Heleny p. Teresa Singer, Marty p. Pilcówna.

Operę tę studjować będą śpiewacy pod dyrekcją p. Trombiniego.

* Na wczorajszem posiedzeniu komitetu teatralnego w Towarzystwie dobroczynności postanowiono jednomyślnie na miejsce ś. p. Grzywińskiego uprosić p. Marcelego Piramowicza do objęcia kierownictwa i reżyserji teatru amatorskiego.

Tyloletnie doświadczenie, talent i zamiłowanie sztuki pana P. dają dostateczną rękojmię, iż wybór ten pomyślnym uwieńczony będzie skutkiem i z korzyścią dla sympatycznej scenki wypadnie.

Zarazem poruszono sprawę ożywienia i urozmaicenia repertuaru tegorocznego przypomnieniem publiczności kilku sztuk orzginalnych i tłómaczonych starszej daty, jak „Zofja Przybylanka“, „Fircyk w zalotach“ i t. p.

* W ogrodzie zimowym „hotelu centralnego“ w Berlinie dany będzie wkrótce koncet, w którym wystąpią Desirée-Artôt, Mariani Padilla, de Swest i Józef Wieniawski.

= Odczyt.

Wczoraj prof. Stanisławski odczytał w sali ratuszowej trzecią i ostatnią część swojej pracy o „Boskiej komedji“ Danta, mianowicie o „Raju“.

Odpowiednio do całego planu i założenia swoich odczytów, szanowny prelegent starał się tę najmniej przystępną część włoskiej trylogji wytłómaczyć swoim słuchaczom najjaśniej, najzrozumialej, posługując się, o ile to być mogło, własnemi słowami wieszcza i krótkiemi komentarzami abstrakcyjnych pojęć

które poetycka fantazja w tak mistrzowskie ujęła obrazy.

Zwróciwszy uwagę na tylekroć trafnie przytaczane porównanie poematu Danta z katedrą gotycką, a jego części z plastyką, malarstwem i muzyką prof. Stanisławski wskazał słuchaczom tę przedziwną, niemal pedantyczną symetrją i analogią w budowie wszystkich trzech głównych pieśni „Komedji" po szczególe.

Tak np. każda część trylogji kończy się jednym i tym samym wyrazem *stelle*, gwiazdy; znakomitemu naszemu krytykowi, Klaczce, wydaje się to „dziecinnem", pomimo całego uwielbienia dla genjuszu Danta, któremu tak przepyszne studjum poświęcił w swych „Pogadankach florentyńskich".

Prof. Stanisławski nie zgadza się w tym względzie z Klaczką; przychyla się on raczej na stronę tych komentatorów, który w tym małym drobiazgu nawet widzą umyślną intencję poety wzniesienia myśli i ducha swych słuchaczy pod samo niebo, do owych gwiazd, w sferę świetlaną ideału.

Po streszczeniu trudnych do dokładnego pojęcia pieśni „Raju", mogących starczyć samo jako przedmiot do obszernego studjum dla metafizyka, szanowny prelegent zatrzymał się dłużej nad podniosłością natchnienia owych ekstatycznych wizyj, któremi się poemat cały kończy, a których—jego zdaniem, nadarmobyśmy szukali w największych arcytworach poetyckich całego świata.

My tylko, bez zarozumiałości — moglibyśmy pokrewną włoskiemu genjuszowi duszę odnaleźć w plejadzie naszych wieszczów narodowych.

Prof. Stanisławski zestawił końcowy ustęp „Boskiej komedji" z „Widzeniem" Mickiewicza, owym przepysznym fragmentem, zaczynającym się od słów:

Dźwięk mię uderzył—nagle moje ciało,
Jak ów kwiat polny otoczony puchem,
Prysło, zerwane anioła podmuchem,
I ziarno duszy nagie pozostało —

Zdaniem szanownego prelegenta „Widzenie" nie jest naśladowaniem, jest oryginalnym wynikiem tego wysokiego, podniosłego natchnienia poety, który jakkolwiek nie zdobył się na utworzenie tak jednolitego, wspaniałego arcydzieła, jak Dante, ale złożył dowód, iż szlakami genjalnego wieszcza Florencji duch jego potrafił szybować i wznosić się do tych niedostępnych dla innych śmiertelników wyżyn ideału...

Na zakończenie, z rzadką skromnością przy takich zasługach dla literatury ojczystej, prof. Stanisławski poświęcił kilka słów *pro domo sua*, wyrażając obawę, czy swoją interpretacją dantejskiego arcydzieła nie ubliżył jego wielkości i czy godnie odpowiedział zadaniu, jakie sobie postawił w swych prelekcjach.

Chodziło mu o obznajmienie słuchaczy z tym poematem, który od tylu wieków wprawia w podziw świat cały, zdolny pojmować piękno; — szanowny prelegent czerpał otuchę w słowach mistrza swojego i z miłością spełniał pracę długich lat a— „pracował nie tylko dla siebie..."

Kilkakrotne przywoływania i rzęsiste oklaski były podzięką i odpowiedzią zarazem na poczciwe, serdeczne słowa sędziwego pracownika literatury naszej.

= Jedno słówko w kwestji piekarskiej.

Długo i szeroko rozpisywano się teraz w kwestji tak ważnej, bo dotyczącej chleba naszego powszedniego, a rezultatem dotychczas osiągniętym jest utworzenie *specjalnej delegacji*, mającej zbadać, czy piekarze zbyt drogo chleba nie sprzedają.

Ponieważ zaś szanowna delegacja sama uznaje niedostateczność rezultatu z takiej jednej próby przez siebie dokonanej i zamierza w dalszym ciągu badania swe ponowić, a zatem, ażeby kwestję tę uprościć i dojść rzeczywiście drogą najkrótszą do zamierzonego celu, przedewszystkiem należy samą kwestję jasno postawić.

Na pozór zdaje się, że wystarczające jest dla ogółu rozwiązanie pytania: czy chleb w Warszawie nie sprzedaje się za drogo? pytanie na które pomieniona delegacja odpowiedź przygotowywa.

Otóż w tem właśnie leży cały błąd, że pytanie to jest niewystarczające, a zatem i odpowiedzi wyczerpującej osiągnąć nie można.

Bo gdybyśmy w miejsce chleba inny jakikolwiek przedmiot do takich samych studjów obrali, np. buty—i chcieli dojść po czemu powinnyby być owe buty sprzedawane? to każdy zrozumie, że naturalną odpowiedzią byłoby drugie zapytanie: jakie to mają być te buty? gdyż pomijając różnorodność roboty, przedewszystkiem jakość materjału surowego przeważną odgrywa rolę.

Czem jest zatem skóra dla butów, tem jest mąka dla chleba; pytanie zatem co do chleba należy udokładnić objaśnieniem, z jakiej on ma być mąki wyrobiony?

Ponieważ zaś ceny mąki żytniej, jak każdego innego towaru, są ogromnie różne stosownie do jej gatunku, tak, że skrajne wartości dzisiaj płacone wynoszą od 2 do 2 rs. 50 kop. za pud, w tych zatem granicach muszą także wypaść i skrajne ceny chleba.

W tak postawionem tylko pytaniu rozwiązanie kwestji nie przedstawia trudności, jeżeli tylko badania nie będą się opierać na samej teorji i ustawach przed półwiekiem pisanych, ale będą gruntownie oparte na dowodach z świeższej długoletniej praktyki czerpanych, z uwzględnieniem warunków bytu i potrzeb ducha czasu.

Zdobycie prawdy będzie wtedy rzeczywistą zasługą szanownej delegacji, a bezinteresowne jej trudy, uznaniem ogółu wynagrodzone zostaną.

Stanisław Kropiwnicki, właściciel zakładów przemysłowo-zbiorowych.

= Dorożkarz — rabuś.

Głośną przed kilkoma dniami sprawę rabunku, dokonanego przez dorożkarza, tak opowiada *Gazeta policyjna*.

„Z dnia 18-go na 19-ty listopada, około godziny 12-tej w nocy, dorożkarz przywiózł na ulicę Karmelicką pasażera, którego przy odbieraniu zapłaty popchnął i wyrwawszy mu z kamizelki zegarek złoty z dewizką zbiegł.

„Wskutek przedsięwziętych zaraz przez policję środków, winny dorożkarz nr 104 wykryty, przytrzymany i oddany został właściwym władzom sądowym".

W uzupełnieniu faktu podajemy, iż woźnicą tym, który splamił honor zbyt może krewkich, lecz bądź co bądź uczciwych dorożkarzy warszawskich, był Feliks Kempczyński, — dorożka zaś jest własnością p. Baranowskiego z Pragi.

Ajenci policyjni, którzy do wykrycia złoczyńcy przyczynili się, zostali nagrodzeni: jeden pieniężnie, drugi awansem.

= „Marjaże"...

Wieści o małżeństwach, kojarzących się w świecie arystokratycznym, uprzedziły w tym roku zwykłą swoją porę.

W ostatniej *Illustracji* francuskiej czytamy, iż w Paryżu nastąpić ma niezadługo związek ślubny, bliżej nas obchodzący.

Panna Malakoff, córka hrabiny Walencji i Viana de la Pianega, głośnego jenerała francuskiego, oddaje swoją rękę hr. Janowi Zamoyskiemu, posłowi sejmu galicyjskiego.

Piękność oblubienicy znaną jest w Paryżu.

Związek ten odbędzie się bez żadnych uroczystości ze względu na żałobę po Napoleonie III, z którego matką, ex-cesarzową Eugenją, rodzina Malakoff znajduje się w powinowactwie.

Z paryskiego *high life'u* dochodzi nas też wiadomość, że w zeszłym tygodniu odbył się wystawny obiad u ks. Konstantego Radziwiłła na cześć małżeństwa ks. Rolanda Bonaparte z panną Marją Blanc...

Radziwiłł ten — niestety— związał się przed kilkoma laty z rodziną Blanca, osławionej pamięci dzierżawcy domu gry w Monaco...

= Wykopalisko.

Jeden z włościan wsi Balin, w powiecie rypińskim, podczas orki znalazł przypadkiem skarb...

Jestto jakieś dziwne naczynie, napełnione dawnemi arabskiemi monetami różnej wielkości i wartości.

Naczynie to, wielkości i kształtu zwykłej wazy, posiada tylko zwężenie u góry.

Razem z monetami, wogóle nader rzadkiemi i starożytnemi, znajduje się w naczyniu srebrny łańcuszek, który prawdopodobnie służyć mógł za pas...

Wykopalisko podobno znajduje się obecnie w ręku jednego z archeologów.

= Wybuch.

W Pułtusku, porucznik konsystującego tam pułku St., wysypawszy proch w celu wysuszenia, sam usiadł obok na kanapie z papierosem.

Iskra z papierosa zapaliła proch.

Nastąpił wybuch...

Porucznik St. odniósł silne poparzenia.

Mieszkanie jest uszkodzone, — między innemi wyłamane zostało okno.

= Wypadek.

W dniu 10 b. m. mieszkaniec m. Końska, w gub. radomskiej, Hersz Tenenbaum, wracał wózkiem o godzinie jedenastej wieczorem z Bodzentyna.

Nie dojeżdżając do wsi Blizina spadł on wraz z wozem z mostu na szosie do parowu głębokiego na 10 łokci.

Hersz T. zabił się na miejscu.

Wóz został rozbity.

Dodać należy, iż most był bez poręczy!...

= Wykrycie...

Żona piwowara M. na folwarku Czerwonce, w pow. sochaczewskim, wydalając ze służby włościankę Magdalenę P. z powodu podejrzenia o kradzież różnych przedmiotów, zrobiła przy świadkach rewizję jej kuferka.

W kuferku tym znalazła ona między innemi... trup dziecięcia, zawinięty w piernat.

Jak się pokazało następnie, P. urodziła dziecię, które po urodzeniu schowała do kufra.

= Straszna śmierć.

Dnia 12 b. m. w Pułtusku, w domu Józefa M. znaleziono zamieszkujących tam małżonków Dziawanowskich nieżywych.

Małżonkowie Dz., ludzie podeszłego już wieku, zajmowali się żebractwem.

Leżeli oni na podłodze, a twarze ich były strasznie poogryzane.

Śledztwo przekonało, że małżonkowie Dziewanowscy, napaliwszy zbyt silnie w piecu, zagorzeli— i spadli na ziemię.

Tu zaś obgryzła im twarze świnia, która naówczas znajdowała się w izbie...

= Napad.

We wsi Sadowie, w powiecie włoszczowskim, banda złodziei napadła na tamtejszą karczmę, zamieszkaną przez właścicielkę Florczykiewiczową, dwie jej siostrzenice i komornika Grzesiaka.

Po północy zastukano do okna i zażądano wódki.

Grzesiak zapalił lampę i otworzył drzwi.

Weszło do izby dwóch ludzi w kapotach mieszczańskich i baszłykach.

Pomimo, że chowali twarz, a jeden miał namalowane sadzą wąsy, G. poznał w nich włościan z sąsiedniej wsi.

Wypiwszy po kieliszku okowity, zażądali oni reszty z rubla...

Wówczas, gdy Grzesiak się schylił, uderzyli go tak silnie w głowę, że bez przytomności padł na ziemię.

Śpiąca w sąsiedniej izbie Florczykiewiczowa zaczęła krzyczeć.

Wówczas łotrzy zagasili lampę, a jeden z nich rzucił się do drugiej izby.

W tej chwili wpadło do karczmy jeszcze ośmiu łotrów.

Napastnicy poczęli wiązać wszystkich mieszkańców karczmy, pytając o pieniądze.

Jeden z nich uchwycił za cenne korale (wartości 230 rs.), które karczmarka nosiła na szyi, przyczem o mało jej nie udusił...

Zerwano także korale wartości 45 rs. z szyi siostrzenicy Fl.

Druga siostrzenica przez uchylone drzwi chciała się wymknąć i wołać o pomoc, ale ją przytrzymano, związano i zbito...

Rabusie po bezskutecznych badaniach o pieniądze zamknęli swych więźniów w komorze, a sami zajęli się rabowaniem jadła, trunków, tytuniu i różnych innych przedmiotów.

Ogółem zrządzili w ten sposób szkodę na 500 rubli.

Po wyjściu rabusiów, jedna z siostrzenic karczmarki zdołała się natychmiast rozwiązać.

Oswobodziła ona wszystkich, poczem pobieżono o pomoc do sąsiadów.

Pomimo w tej chwili zarządzonej pogoni na trop łotrów nie wpadnięto.

Karczmarka poznała jednak dwóch złoczyńców, między innymi jednego urlopowanego żołnierza.

Władze miejscowe zarządziły ścisłe śledztwo, w rezultacie którego ujęto już 5 łotrów.

Wykryto także szynczek, gdzie się rabusie zbierali.

= **Wypadki.**

* Do domu nr 10 przy ulicy Franciszkańskiej, wczoraj, przybyła nieznana nikomu kobieta.

Weszła ona na schody prowadzące na pierwsze piętro.

Nagle zachwiała się, upadła i stoczyła się ze schodów.

Gdy przybieżono dla poratunku, już nie żyła.

Przy niej nie znaleziono żadnych papierów, któreby mogły dać objaśnienie o jej nazwisku i osobistości.

Śledztwo zarządzone zostało.

* Wczoraj na Nowym-Świecie schwytano i do cyrkułu odstawiono jednego z bandy uliczników, zajmujących się kradzeniem z wozów ładowanych ulicą tą przejeżdżających różnych drobnych przedmiotów, jak szczap drzewa i t. p.

* Na ulicy Elektoralnej dorożkarz nr 256 najechał na przechodzącą kobietę, wieśniaczkę, która uderzona dyszlem upadła na bruk, potłukła się mocno i złamała sobie nogę.

= Maszyna do latania.

W Waszyngtonie odbyła się w tych dniach próba aparatu do latania, puszczonego z najwyższego piętra miejscowego urzędu patentowego.

W kilka sekund po odjeździe, nadzwyczaj skom-

plikowana maszyna leżała na trotuarze, roztrzaskana na tysiąc kawałków...

Sam wynalazca nie odniósł przytem żadnego uszkodzenia.

Miał on jednak tę przezorność, iż nie wsiadł do maszyny...

Z tego się najlepiej okazuje, iż dobry ten człowiek niewiele miał zaufania do własnego wynalazku...

= Agram i Zagrabia.

Pewien włoski dziennik żartuje sobie z gazety *Riforma*, organu pana Depretisa, ponieważ tenże podnosi, jako rzecz nadzwyczajną przy trzęsieniu ziemi w Kroacji, iż „w obydwóch miastach, *Agramie* i *Zagrabia*, trzęsienie ziemi wystąpiło równocześnie co do sekundy i też same sprowadziło skutki".

Wiadomo jednak, iż Zagreb jest kroackiem oznaczeniem dla Agramu...

= Profesor Dumreicher.

Zmarły w tych dniach profesor br. Dumreicher miał zwyczaj mówić po łacinie przed swemi choremi...

Pewnego razu spytał się go jeden z pacjentów dlaczego mówi po łacinie, kiedy z równem powodzeniem mógłby się wyrażać po niemiecku...

Profesor Dumreicher odrzekł na to:

— Aby chorzy przyzwyczajali się zawczasu do „umarłego języka".

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: W. S. rs. 3; bezimiennie rs. 50; A. P. rs. 1; H. K. rs. 3, W. M. rs. 2, niewiadoma rs. 1, N. N. rs. 1 kop. 60, P. R. rs. 1 dla nieszczęśliwej Eleonory R. z małemi dziećmi, której mąż dotknięty chorobą umysłową; W. M. rs. 2 dla Maja, zebrane przez Jadwtnię M. rs. 1 dla ofiar katastrofy w nrze 259 w dziale ofiar zamiast zebrane przez *Puryka* powinno być *Purytza*, od p. Lud. P. rs. 3 i od p. Nat. P. rs. 3 dla Eleonory R.

Jako w rocznicę b. p. Jakóba Hantower, przypadającej d. 23 b. m., pozostała wdowa składa rs. 10 dla rodziny pozostałej po Salomonie Herszu i rs. 10 na drzewo dla biednych; Marjanna Jędrzejczak za wyjście z domu bez zezwolenia kop. 20 na nędzę wyjątkową.

W niedzielę, to jest d. 21, w ogrodzie Saskim na ławce znaleziono książkę do nabożeństwa, którą za udowodnieniem odebrać można w redakcji *Kurjera Warsz.*

— Szanowny redaktorze! Pracując przeszło 50 lat, bezwątpienia sądziłem, że mam prawo do odwołania się do serc uczniów moich, gdyż pracować mi dalej niepodobna, a nie chciałbym być ciężarem dzieciom moim, które już i tak dosyć robiły dla mnie. Nie umiejąc tego jednak napisać we właściwej formie, udałem się do pana ***, sądząc, że jako człowiek inteligentny, bez ujmy dla mnie i dla mojej rodziny zechce tę rzecz przedstawić. Pan *** widocznie dla zrobienia lepszego wrażenia napisał jakobym był w nędzy, kiedy tak nie jest dzięki pracy mojej i dzieci moich. *Koszałkowski.*

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* B. p Samson Bernsztejn, bankier warszawski, legował corocznie sumę rs. 200 na wsparcie biednych starozakonnych przed świętami Paschy, podług kalendarza mojżeszowego.

Osoby pragnące współubiegać się o pozyskanie wsparcia z pomienionego legatu w roku przyszłym 1881, obowiązane najpóźniej do dnia 3 (15) stycznia 1881 r. wnieść o to podanie do rady miejskiej, z dołączeniem świadectwa dwóch właścicieli domów w Warszawie, poświadczonego przez komisarza policji właściwego cyrkułu, o ubóstwie i moralnem prowadzeniu się, z wykazaniem liczby dzieci i ich wieku, jeżeli takowe mają.

Członek zarządzający czynnościami rady *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *J. Magnuski.*

W d. 20 b. m., odbył się ślub w Częstochowie, przed cudownym ołtarzem N. M. P., między panem Lucjanem Józefem **Nowosielskim**, b. oficerem wojsk indyjsko-hollenderskich, (w. Jawa), a panną Ludwiką **Drążewską**, córką ś. p. Michała i Marji z Rasińskich, małżonków Drążewskich, obywateli tutejszych, błogosławił Jks. Manswet Rowecki, w asystencji licznego duchowieństwa. —27208—1—1

Nekrologja.

† W dniu jutrzejszym, we środę, dnia 24 b. m., jako w rocznicę zgonu ś. p. hrabiego Wincentego **Krasińskiego**, jenerała, za spokój duszy jego odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-tej** zrana. —27748—

† W dniu 24 listopada, jako w siódmą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Piotra **Wosińskiego**, rzeczywistego radcy stanu, członka senatu, odbędzie się żałobna wotywa o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, na którą pozostała żona zaprasza kolegów zmarłego, przyjaciół, znajomych i krewnych. —27170—

† We środę, dnia 24 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Anieli z Blumów **Zeisler**, odbędzie się wotywa żałobna w kościele św. Jana, o godzinie **10-tej** zrana, na którą matka i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych —27220—

† W dniu jutrzejszym, dnia 24 b. m., o godzinie **11-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele na Powązkach, przyczem nastąpi przeniesienie z tymczasowego składu w katakumbach do grobu familijnego zwłok ś. p. Aleksego **Dobieckiego**, na które pozostała żona zaprasza familję i przyjaciół. —27202—

† Jutro, dnia 24 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Elizy z Johnsonów **Olkowskiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostały mąż z dziećmi zapraszają krewnych i przyjaciół. —27246—

† Czesio **Dudrewicz**, syn Leona i Wiktorji z Dudrewiczów, przeżywszy lat 6, po krótkiej i ciężkiej słabości, dnia 22 listopada r. b. zakończył życie. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 24 b. m., we środę, o godzinie **2-ej** po południu, z kościoła św. Antoniego, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —27766—

† W dniu 25 b. m., we czwartek, odbędzie się nabożeństwo żałobne, jako w rocznicę śmierci ś. p. Marcelego **Mikuckiego**, za duszę tegoż, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-tej** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza uprzejmie krewnych i znajomych. —27184—

† Za spokój duszy ś. p. Karoliny z Ottów **Żórawskiej**, jako w pierwszą rocznicę śmierci, odbędzie się w dniu 25 b. m., we czwartek, o godzinie **10-tej** zrana, nabożeństwo żałobne w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —27211—

† Ś. p Kazimiera z Słomkowskich **Gawrońska**, żona kasjera i ekspedytora stacji Pruszków, drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, przeżywszy lat 24, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 23 b. m. zakończyła życie. Pozostały mąż wraz z córką, matką, siostrą i braćmi zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła parafjalnego w Zbikowie, na cmentarz tejże parafji w dniu 25 listopada, we czwartek, o godzinie **12-ej** w południe, po nabożeństwie, odbyć się mające. 2—27750—

† Antonina **Szyszkiewicz**, córka majstra szewckiego, przeżywszy lat 18, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 22 listopada. Stroskani rodzice zapraszają na wyprowadzenie zwłok w dniu 24 b. m., o godzinie **4-tej** po południu, z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej. —27751—

† W dniu 18 listopada r. b., po krótkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zgasł ś. p. Karol **Weinrauch**, przeżywszy lat 80. Pogrążona w ciężkim żalu po stracie tak bolesnej rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 24 b. m., we środę, o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła na cmentarzu powązkowskim do grobu familijnego. —27758—

† W dniu 25 b. m., we czwartek, jako w piątą rocznicę śmierci Balbiny z Winczewskich **Piątkowskiej**, oraz za duszę matki jej Katarzyny z Siebienieckich **Winczewskiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, o godzinie **11-tej** zrana, na które pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —27756—

† Wszystkim osobom, przyjacielom i kolegom uczestniczącym w oddaniu ostatniej przysługi ś. p. żony mojej Pauliny z Niemczyków **Filipowiczowej**, oraz wam szanowna młodzieży, którzyście na swych barkach ponieśli do grobu, składam szczere podziękowanie. *Józef Filipowicz.* —27749—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 21-go listopada.—Wczoraj zamkniętą tu została międzynarodowa konferencja w sprawie konwencji ubezpieczającej własność przemysłowa i marki fabryczne.

× **Paryż** 21-go listopada. — Sadi Carnot, minister robót publicznych, zażądał kredytu w wysokości 120 miljonów na poprawę albo uzupełnienie narodowych dróg.

× **Paryż** 21-go listopada.— W Nantes płonął centralny skład rafinerji cukrowej Saint-Etienne; szkody przewyższają miljon franków.

× **Bordeaux** 21-go listopada. — Kardynał Bonnechose, arcybiskup tutejszy, ciężko zaniemógł.

× **Mons** 21-go listopada.—W kopalni węgla koło Hornau nastąpił wybuch. Ze znajdujących się w kopalni górników wydobyto na wierzch piętnastu rannych. Liczba brakujących robotników wynosi dwunastu. O wyratowaniu ich wątpią.

× **Trewir** 21-go listopada. — Z Baumholder donoszą: „Poborca podatkowy Schneider, zabrawszy 50,000 marek, uciekł."

× **Rzym** 21-go listopada.—Papież przyjmował msgr, Multy. biskupa z Meath (w Irlandji), który w imieniu swej dyecezji ofiarował 40,000 franków świętopietrza.

× **Londyn** 21-go listopada.— Towarzystwo jezusowe zakłada tu, pod patronatem kardynała Manninga, dziennik protestujący, redagowany w języku francuskim; czwarta strona dziennika pomieszczać będzie dla jezuitów „różnych prowincyj" korespondencje w innych językach.

× **Londyn** 21-go listopada. —Urząd indyjski oddał w przedsiębiorstwo firmie edynburskiej budowę nowej kolei żelaznej, która ma przecinać kraj Bophalu; koszta budowy drogi żelaznej wyniosą około 750 000 funtów szterlingów.

× **Londyn** 21-go listopada.— Okręt angielski „Galatea" zatonął w dniu 16 b. m. Dwudziestu jeden ludzi z załogi zginęło. Siedmiu innych przybyło do Plymouth.

× **Londyn** 21-go listopada.—Ostatni romans Beaconsfielda nosi tytuł „Nowy Endymion".

× **Karlsruhe** 21-go listopada.— W Oberkirch znikł bez wieści rachmistrz kasy oszczędności, sprzeniewierzywszy poprzód sumę 22,000 marek.

× **Berlin** 21-go listopada —W kołach poselskich utrzymuje się wiadomość, iż Stöcker, główny agitator anti-semicki podał się do dymisji jako nadworny kaznodzieja.

× **Praga** 21-go listopada. — W ratuszu ukonstytuował się pod przewodnictwem burmistrza komitet, składający się z szefów obydwóch teatrów krajowych, stowarzyszeń śpiewu, redakcyj i stowarzyszeń studenckich obu narodowości, dla urządzenia wielkiego festynu na dochód Zagrzebia.

× **Praga** 21-go listopada.—Rozwiązany tu został polityczny klub robotników z powodu agitacyj socjalistycznych.

× **Kraków** 21-go listopada.—Wydział krajowy nie przychylił się do prośby włościan o przedłużenie terminu zwrotu wziętych na zasiew pożyczek.

× **Kraków** 21-go listopada. — Krakowscy posłowie do rady państwa wystąpią z wnioskiem budowy linji drogi żelaznej łączącej Kraków z koleją karpacką.

× **Lwów** 21-go listopada.—Ukonstytuowała się tu komisja statutowa i finansowa mającej powstać giełdy towarowej i papierów państwowych; do komitetu wykonawczego powołano pp.: prof. Bielińskiego, sekretarza izby handlowej Budyńskiego, Salomona Bubera, Juljusza Mikolasza i E. Krausa.

× **Zagrzeb** 21-go listopada.—Wczoraj w nocy skonstatowano dwa wstrząśnienia, z których pierwsze było silniejsze. Równocześnie powstała silna burza. Podziemny huk wyraźnie się odróżniał od grzmotu. Ulewny deszcz trwał całe pół dnia. Z Krems przybyło tu 180 ludzi z oddziału inżenierji Od wtorku będzie miasto oświetlone gazem.

× **Peszt** 21-go listopada.—Dzienniki węgierskie donoszą, iż sprawa klauzenburska dała powód w Wielkim Wardynie do pojedynku pomiędzy pewnym oficerem honwedów a cywilnym, ponieważ pierwszy beonił oficerów w Klauzenburgu.

× **Petersburg** 21-go listopadu. — Odkryto prowadzony na wielkie rozmiary handel kradzionemi albo sfałszowanemi niemieckiemi paszportami, które sprzedawano po 100 do 1000 rubli za sztukę; w przedmiocie tym prowadzona jest z ambasadą rosyjską w Berlinie ożywiona wymiana listów.

× **Petersburg** 21-go listopada. — Wojna kurdów przybiera groźne rozmiary; Rosja przedsiębierze środki w celu obrony swej granicy.

× **Tryjest** 21-go listopada.— Dziennik ustaw krajowych ogłasza rozporządzenie namiestnika, na mocy którego wzbronione jest uczestnictwo przemysłowców miejscowości nadbrzeżnych w wystawie narodowej włoskich produktów przemysłowych, mającej się odbyć w Medjolanie w roku 1881.

× **Nowoczerkask** 21-go listopada. — Ceny antracytu, jedynego tu materjału opałowego, doszły niepraktykowanej dotąd ceny 23 kopiejek za pud; uboższe klasy cierpią niedostatek mięsa, chleba a szczególniej materjału opałowego, którego źródła leżą o 35 wiorst od Nowoczekaska.

Przegląd polityczny.

Nie wyrządziliśmy wcale krzywdy pełnomocnikowi Porty podejrzywając szczerość jego chęci i prawdziwość postanowień w rozwiązanin kwestji czarnogórskiej.

Derwisz-basza nic nie zrobił dotychczas lepszego od swoich poprzedników; zmanił tak samo Europę, jak manił swego czasu Mukhtar, a do niedawna jeszcze Riza-basza. W Cetynju słusznie czy niesłusznie obwiniają tego ostatniego o konszachty z albańczykami; mówią, że Riza wprost zachęcał przewódców ligi do oporu w sprawie wydania Dulcigna i zapewnił ich, że Derwisz nie będzie również upoważnionym przez sułtana do użycia gwałtownych środków przeciw opozycji albańskiej.

Wszystkie telegraficzne rozporządzenia, zapewnienia i alarmy, wysyłane rzekomo z polecenia sułtana to do Skodaru, to do Londynu—nie mogą zwalczyć uprzedzenia czarnogórców, którzy nie chcą uwierzyć ani Abdul-Hamidowi, ani żadnemu z jego dygnitarzy. W konaku sułtańskim podobno wpływ albańczyków jest zawsze jednako wielemożnym; a sułtan jakkolwiek radby może pozbyć się już raz kłopotliwej sprawy i poświęcić Dulcigno, ale boi się znów naruszać swej popularności zmuszaniem muzułmańskich poddanych pod jarzmo niewiernych — dlatego to chce z tej kolizji wyjść o ile możności bez rozlewu krwi.

Wpływ dyplomacji angielskiej zaczyna się znów odzywać w sprawie wschodniej; telegram z Konstantynopola donosi, jakoby poseł królowej Wiktorji, p. Goeschen miał wyraźnie zapowiedzieć sułtanowi, że mocarstwa najwyżej dni dziesięć jeszcze czekać będą na spełnienie zobowiązań Porty w sprawie czarnogórskiej.

Śmiałe to i energiczne powiedzenie, ale potem co?... demonstracją floty grozić już po raz wtóry nie wypada, bo środek to zanadto skompromitowany, o rozpoczęciu akcji zbrojnej na lądzie mowy być nie może, o upoważnieniu czarnogórców do zajęcia Dulcigna wbrew Porcie i albańczykom nikt chyba też nie myśli, więc jakaż najgorsza ewentualność zagrażać może sułtanowi ze strony dyplomacji europejskiej? Nie domyślamy się nawet i musimy wyczekiwać nowych pomysłów p. Gladstona.

Tymczasem nadchodzą wcale niepomyślne wieści o wojskach Derwisza-baszy w okolicy Dulcigna, podobno oblegających obleżono. Albańczycy ośmielili się odmówić wezwaniu władz wojskowych i nie chcą stawać do poboru, liga albańska uwiadomiła ministra wojny, iż gwałtem odeprze wszelkie rozporządzenia sułtańskie dotyczące, wydania Dulcigna itd. Wszystko to już rzeczy znane i powtarzane warjacje na stary temat. Charakterystycznym rysem sytuacji jest żądanie Derwisza, aby mu jaknajrychlej przysłano 4,000 ludzi na pomoc, zapewne z odsieczą.

Dotąd nie można było dobadać się prawdy i oznaczyć wielkość sił zbrojnych Derwisza; według przypuszczalnych dat musi on wszelako mieć pod swemi rozkazami armję dostateczną do ewentualnego odparcia albańskich powstańców, a jeżeli żąda posiłków, to chyba dla zamaskowania swej nieradności i niechęci śpieszniejszego i skutecznego wywiązania się z powierzonej sobie misji.

Zresztą w dotychczasowych wiadomościach telegraficznych zachodzą jeszcze pewne sprzeczności, które dopiero wyjaśnią nam następne depesze, jeżeli potrafią dojść do ładu w tym całym galimatjaszu. Z Konstantynopola np. donoszą pod datą 20-go, iż Derwisz z kilkoma bataljonami wyruszyć ma ku Dulcigno, które w ciągu tygodnia prawdopodobnie zostanie już czarnogórcom wydane. Przypuszczać możemy tylko, iż Derwisz wybiera się na odsiecz oblężonym redyfom, o których powyżej wspominaliśmy na podstawie wczorajszego telegramu.

Nowem lekceważeniem Europy ze strony Porty uważają dzienniki zagraniczne ułaskawienie Vely-Mahomeda, zabójcy rosyjskiego pułkownika Kumerana. Sąd skazał go na śmierć, sułtan zmienił wyrok na dożywotnie więzienie mimo to, iż posłowie mocarstw traktatowych przed tygodniem właśnie wnieśli na ręce ministra spraw zewnętrznych zbiorową notę, domagającą się wykonania kary.

W Petersburgu, pisze *Presse*—ułaskawienie Vely-Mahomeda powinnoby zrobić najgorsze wrażenie, zwłaszcza wobec tego, iż niedawno tak demonstracyjnie ukarano trzech oficerów, którzy posła niemieckiego hr. Hatzfelda napastowali na ulicach Konstantynopola. Dlaczego Niemcy mają mieć więcej prawa do satysfakcji w podobnych wypadkach od Rosji? Kwestja ta zapewne będzie przedmiotem dyplomatycznych wyjaśnień między Konstantynopolem a Petersburgiem.

Z szerszej widowni politycznej nie mamy dzisiaj wiele ważniejszych szczegółów do zanotowania. W Niemczech ogólną uwagę zwracają sprawy wewnętrzne, kwestja anti-semicka i interpelacja Haenela.

Presse dowiaduje się, iż pastor Stoecker, kaznodzieja nadworny, sprawca wszystkich tych niepotrzebnych i niewłaściwych zatargów wyznaniowych i społecznych w Niemczech, podał się rzeczywiście do dymisji. Sprawa anti-semicka w całej prasie europejskiej została potępioną; najgorzej wyraziły się o niej dzienniki angielskie, nazywając je niegodną cywilizowanego i oświeconego narodu Goetech, Szylerów i Lessyngów.

Dyskusje w parlamencie bez wyjątku potępiły takie agitacje przeciw żydom; rozmaite głosy, jakie się odzywały w tej sprawie, starały się o ile możności przedmiotowo przedstawić kwestję, wyjaśnić powody, które ze strony żydów wywołały taką niechęć i roznamiętnienie.

Jutro rozpoczną się w parlamencie włoskim obrady w ważnych politycznych kwestjach, od których dalsze istnienie dzisiejszego gabinetu zależeć będzie. Prezes ministrów zapowiedział na ten dzień, iż zajmie się licznemi interpelacjami, wniesionemi do rządu. Opozycja chce podobno skorzystać z tej sposobności i zaatakować równie wewnętrzną jak i zewnętrzną politykę gabinetu.

Przewódcy stronnictwa republikańskiego zaniechali zamiaru urządzenia mityngu ludowego w sprawie powszechnego głosowania. Zgromadzenie to dopiero wtedy ma być zwołane, gdy rzeczona sprawa stanie na porządku dziennym obrad parlamentarnych.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Wiedeń 22-go.— Wczoraj wieczorem odbyła się w Lincu konferencja wiecu niemiecko-konserwatywnego (deutsch-konserwativ Parteitag), na której ustanowiono rezolucje, mające być dzisiaj przedstawionemi wiecowi do uchwały. Jako mówcy wystąpią na wiecu: Lienbacher, ks. Alojzy Liechtenstein, Dipauli, Greuter i inni. Hohenwart, który był przeciwnym urządzaniu „Parteitagu", nie przybył wcale.

Peszt 22-go.— W ministerjum spraw wewnętrznych rozpoczęła obrady ankieta, mająca wypracować projekt reformy administracji.

Paryż 22-go.— Księga żółta została dziś opublikowaną.

Londyn 22-go.— Umarł lord sędzia główny Cookburn.

Wiedeń 22-go.— Utrzymują tu w sferach rządowych, że marszałkiem krajowym galicyjskim zostanie najprawdopodobniej hr. Stadnicki, którego popiera i namiestnik.

Konstantynopol 22-go.— Depesza Derwisza baszy do Porty zapowiada, że dziś Derwisz w cztery bataliony wkroczy do Dulcigno. W ostatnim czasie dzienniki tutejsze tureckie zamieszczają ostre artykuły przeciw Grecji. *Vakit* i inne półurzędowe organa powiadają wprost, że Turcja nigdy Tesalji i Epiru nie ustąpi.

SZARADA.

Wspak *pierwszych* w sieci wiele znajdziecie,
Drugi służy często nawet na rupiecie;
Cała troskliwa,
Dziatki okrywa.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Niewygody*).

GABINET DENTYSTYCZNY
Dra D. Landau,
Krakowskie-Przedmieście nr 77. wprost Wystawy sztuk pięknych.

Wyjmowanie zębów i inne operacje dentystyczne bezbolesne, przy stosowaniu gazu, tlenku, azotu, lub chloroformu. Wstawianie sztucznych szczęk i zębów. Plombowanie złotem etc. Gabinet otwarty od 10 do 5.
—27559—2—12—

— **St. Kosiński,** inż. budow., *Marszałkowska nr 75,* **osusza wilgotne mieszkania** piecami wentylacyjnemi. Piece zwyczajne, tak kaflowe jak i piecyki żelazne, można na takie przerobić, bez względu na porę roku i bez przerwy w ogrzewaniu.
—27480—2—6—

— Komitet *Towarzystwa Resursy obywatelskiej* podaje do wiadomości członków Towarzystwa, iż w dniu 27 listopada r. b., to jest w sobotę, o godzinie 6-tej wieczorem, odbędą się wybory członków komitetu na rok 1881. Składanie kartek wyborczych ma być dopełnione w dniu 25 i 26 listopada, to jest w czwartek i piątek od godziny 6 do 9-tej wieczorem, zaś w dniu 27 od godziny 4-tej do 6-tej. O przyjęcie licznego udziału w wyborach komitet uprzejmie uprasza.
—27623—

— Dotychczas nauka nie znalazła jeszcze żadnego skutecznego środka leczącego suchoty; rola jej ogranicza się na ulżeniu chorym dotkniętym tą chorobą. Dlatego, pomimo wszelkich starań inteligentnych, czynionych w celu przedłużenia ich egzystencji, ze wszystkich chorób, które przyczyniają się do zwiększenia liczby śmiertelności, najpowszechniejszą, najbardziej przerażającą dla rodzin i przysparzającą codzienie najwięcej takowej, bez zaprzeczenia są suchoty.

Powszechnie wiadomo, że suchotnikom zalecają przepędzanie zimy w ciepłym klimacie, w pobliżu lasów jodłowych, których wyziewy są dla płuc wielce korzystne. Na nieszczęście nie każdy chory jest wstanie przemieniać miejsce swego pobytu, do tych więc szczególnie odnosi się ten artykuł.

Doświadczenia czynione w Brukseli, a następnie prawie wszędzie, dowiodły, że smoła, produkt żywiczny jodły, oddziaływa bardzo skutecznie na chorych dotkniętych suchotami, lub zapaleniem dychawek.

To wystarcza, ażeby produkt ten zasługiwał na baczną uwagę cierpiących, przyczem należy nie zapominać, że szczególniej środek ten trzeba używać w początkach choroby. Najmniejszy katar może być początkiem suchot, to też jest niezbędnem, chcąc ze wspomnionego środka rzeczywistą korzyść osiągnąć, rozpocząć leczenie smołą, jak tylko kaszel się objawi, co tem więcej jest koniecznym, że wielu suchotników nie wierzy w chorobę, albowiem im się zdaje, że dostali silnego kataru, lub też cierpią na lekkie zapalenie dychawek, gdy tymczasem suchoty już się wywiązały.

Najlepszy sposób użycia smoły są kapsułki.

Pan Guyot przygotowywa małe okrągłe kapsułki, wielkości pigułki, które pod cienką powłoką żelatyny, zawierają czystą smołę norweską, bez żadnych dodatków. Dwie, lub trzy kapsułki Guyot'a ze smoły przyjęte przed jedzeniem zastępują z łatwością używanie wody smołowej. Każdy flakonik zawiera 60 kapsułek; zatem leczenie kapsułkami Guyot'a ze smoły, wyniesie dziennie od 4-ch do 5-ciu kopiejek. Leczenie to uwalnia od użycia ziółek, pastylek i syropów i częstokroć skutek następuje przy pierwszych dozach.
—1—0—27158—

— **Magazyn Francuski przy ulicy hr. Berga,** staraniem którego jest zawsze sprowadzać wyłącznie pożyteczne, praktyczne i odpowiednie do potrzeb kraju wynalazki, z sumiennością poleca **PATENTOWANE AMERYKAŃSKIE APARATA do prania bielizny,** osobom życzącym mieć w domu środek przynoszący niezawodną oszczędność w przedłużenie trwania bielizny, jako też w pracy służących i przypłacalnych najemnic do prania, etc.

Proste, ale nader pomysłowe wewnętrzne urządzenie tych aparatów przenośnych chroni bieliznę od tak zgubnego systemu tarcia, a przez to darcia jej: przytem jest tak łatwe i dogodne, że każda służąca może, w czasie względnie bardzo krótkim, jednocześnie na tej samej kuchni co obiad gotuje, uprać doskonale bieliznę, przedtem na godzinę zamoczoną i tylko pomydloną,—nie trąc wcale bielizny, nie potrzebując żadnych chemicznych środków, bez najmniejszej obawy o przypalenie, i nie poruszając rękoma żadnej mechaniki.

Aparata te mogą prać na raz **20** koszul, lub **60** serwet, lub też **100** par skarpetek.—Cena netto: **18 rs.**

NB. Magazyn francuski poleca także **na Gwiazdkę** wszelkie artykuły francuskie nowe, użyteczne i tanie **(filtry Albert, kuchenki à la minute, Berte-voixe, świstawki** o kilku tonach, **abażury,** etc.), **wielki wybór artykułów galanteryjnych** paryskich, algierskich, japońskich i chińskich dla dam i dla panów, **artykuły piśmienne i perfumerji zagranicznej** tańsze jak wszędzie, **Zabawki dziecinne** (od 20 kop. do 15 rs.).
—27759—1—3

— Doktor **Anna Tomaszewicz** mieszka obecnie przy ulicy Świętokrzyskiej Nr 29 i przyjmuje codziennie od 12 do $1\frac{1}{2}$ w południe.
—27632—1—3—

Jan Święcciki, adwokat przysięgły, mieszka w Warszawie przy ulicy ***Leszno nr 2*** (róg ulicy Przejazd). Przyjmuje interesantów od godziny 9-tej do 11-tej rano, i od 4-tej do 8-mej w wieczór.
—27238—1—5—

— Osoby cierpiące na astmę, duszność, kaszel nerwowy, stłumienie głosu, mogą najbezpieczniej używać ***Cygarek indyjskich*** (Cigarettes indiennes) z Cannabis indica, przygotowywanych przez aptekarzy ***Grimault et Comp.*** Nowy ten wytwór leczniczy daje rezultaty nadspodziewane, i bardzo wielu chorych, nie mogących kłaść się do łóżka bez narażenia się na stratę oddechu, doznawali natychmiastnej ulgi po wciągnieniu dymu tychże Cygarek.
—27164—1—0—

— Pan **Jan Savoy,** oraz panna **Józefina Muriset** zechcą się zgłosić do konsulatu szwajcarskiego lub adres swój nadesłać.
—27166—

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 23-go listopada 1880 roku.

Weksle:		Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni)	300 marek.....	$146.77\frac{1}{2}$ 85 $92\frac{1}{2}$	$147.07\frac{1}{2}$	—.—
Londyn 3 mies. „ „	za 1 f. st.....	$9.90\frac{1}{2}$ .91.92	9.93	—.—
Paryż 8 dni „ „	za 300 fr.....	118 35.50	118 65	—.—
Wiedeń 8 dni „ „	za 150 fl.......	126 45.60	126 90	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem żąda.	z końcem płac
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.—	99.50	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	—.—	98.60	—.—
„ „ „ „ małe	—.—	98.25	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	—.—	92.50	—.—
„ „ „ „ II	—.—	91.50	—.—
„ „ „ „ III	89.75.85	89.95	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	85.75	86.—	—.—
„ „ małe.	—.—	85.70	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—.	90.30	—.—
II „ „ rs. 100	—.—.	90.30	—.—
III „ „ rs. 100	—.—.	90.30	—.—

Akcje i obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z konc. giełdy żąd.	z konc. giełdy płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 120..............	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.Terespolsk.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Hadl. w Warszawie	—.—	294.	—.—
Akc. Banku Dyskon. w Warsz.	—.—	296.	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi.	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	—.—	835.
Akc. Warsz. tow. fabr. cukru..	—.—	—.—	343.
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów.	—.—	—.—	750.
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru.	—.—	—.—	—.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Lewenst.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od list. zast. $166\frac{2}{3}$, nowych $208\frac{1}{3}$, zastawnych m. Warszawy serji I III $70\frac{5}{6}$, miasta Łodzi $29\frac{1}{6}$ listów likwidacyjnych 190, obligów skarbowych $57\frac{4}{5}$, pożyczki premjowej I-ej emisji $180\frac{2}{3}$, drugiej emisji $97\frac{1}{5}$
Monety: Półimperjały rs. .—, sztuki dwudziestofrankowe rs. .—, marki niemieckie kop. —, pruskie bilety bankowe rs. —kop. —, bankowe guldeny austryjackie rs. — k. —.

Teatr Wielki.

Dziś: *Bal Maskowy.*
Jutro: *Robert i Bertrand.*

Teatr Rozmaitości.

Dziś: *Nietoperze.*
Jutro: *Artykuł 264.*

Teatr Eldorado.

Jutro, t. j. w Środę:
Gościny występ panny

v. Cscepcsanyi.

Giroflé - Girofla.

Operetka w 3 aktach Lecoq'a.
Początek o godzinie 7½.
K—27752—1—1

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY
pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA,

MIODOWA Nr 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytację wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterje, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.

2) Na zlecenie kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.

3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.

Otwarta codzień od godziny 9-tej do 6-tej wieczorem. W święta od 12—3.
K—27070—6—0

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 17, t. j. we Środę: Kartoflanka, kiełbasa, kapusta.

Oczekiwane Cygara

TEN-KATE,

oraz **Hawańskie, Antwerpskie i Hamburgskie,** nadeszły do Składu Cygar Hawańskich **F. LEWENTNLA i S-ki,** plac Teatral. Nr 7, dom Neprosa, dawniej Petyskusa.

TYTUNIE:

Zafiry Pandaki, Egiz, Asmołowa, Vury, Bogdanowa, Kriona, Duruneczy, Kogena, Szereszewskiego, Laferma, Uniona i inne, poleca **Skład Cygar Hawańskich F. LEWENTALA i S-ki,** plac Teatralny Nr 7, dom Neprosa, dawniej Petyskusa.

Na Węgle Kamienne

z najlepszych kopalń, po cenach Składowych, w ilości 5—10 korcy i więcej **z dostawą,** przyjmuje zamówienia kantor **F. LEWENTALA i S-ki,** plac Teatralny Nr 7, dom Neprosa, dawniej Petyskusa.

Niżej podpisani **pełnomocnicy** głównego Agenta na Królestwo Polskie, przyjmują zlecenia na dostawę **Miki** dla Fabryk tabacznych i innych.— Na składzie znajdują się próby **Miki** surowej i łuszczonej w różnych gatunkach, oraz rozmaitych wyrobów z **Miki,** jak **Cylindry, Klosze, Daszki, Umbrelki** i t. p. do lamp **gazowych** i zwyczajnych, według których przyjmują zamówienia, po cenach niepraktykowanie nizkich.

F. Lewental i S-ka
w Warszawie, plac Teatralny Nr 7,
dom Neprosa, dawniej Petyskusa.
K—27265—2—3



Winogrona Hiszpańskie, Ser Rosquefort i Bakalje świeże,

otrzymał nowo-otworzony Skład Win, Delikatesów i Towarów Kolonjalnych **J. Rokowskiego,** Nowy - Świat Nr 68, obok Apteki W. K. Lilpop.
K—27212—2—3

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte, wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-tej, po kop. 75 i rs. 1 kop. 50.

w Restauracji S. Zięciakiewicza

Plac Teatralny, Nr 7, 1-e piętro.
K—80—17940—0

Niżej podpisani agenci podają do publicznej wiadomości, iż więcej dla Ruskiego Towarzystwa z 1867 roku **ubezpieczeń nie przyjmują, a natomiast dla innych renomowanych towarzystw, zawiadamiając o tem Szan. naszą klientelę, spodziewamy się, że i nadal nas raczy obdarzyć swem dotychczasowem zaufaniem,** z czem się też polecają

B-cia IWAŃSCY.
K—27577—1—3

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że **Bracia Iwańscy** w Warszawie, **przestali pełnić obowiązki naszych subagentów** i odtąd nie mają prawa do przyjmowania dla nas ubezpieczeń. Szanowni interesanci, którzy zechcą prolongować swoje ubezieczenia, raczą się zgłosić wprost do biura Reprezentacji przy ulicy Leszno pod Nr 7.

Generalna Reprezentacja Ruskiego Towarzystwa ubezpieczeń od Ognia na Królestwo Polskie:
Adolf Neuman
W. Marschütz.
Warszawa dnia 5 (17) Listopada 1880 r.
K—27616—1—3



Największa w kraju fabryka



GORSETOW

Ma zaszczyt niniejszem zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na wyroby swoje z powodu nadchodzącej gwiazdki oraz świąt noworocznych. Posiadamy zawsze na składzie więcej niż 2000 tuzinów **gorsetów trzcinowych** i **fiszbinowych,** po niezwykle nizkich cenach i takowe polecamy łaskawym względom Szan. Publiczności.

Z szacunkiem

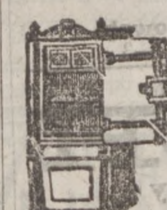
Wilhelm Steiner i brat,

Świętokrzyzka Nr 24.
K—27534—3—10

Do sprzedania, para ładnych,

Gniadych Koni,

młode i dobrze wyjeżdzone, w stajni, przy ulicy Wielkiej, pod Nrem 13 nowym.
K—27520—3—3



[illegible]FICJALNA FABRYKA kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Świat Nr 38.
W[illegible] wybór. Cenniki illustrowane [illegible] rozmiarami i wagą.
K—19363—58—150

We Wrocławiu, w Górnym Szlązku, poszukuje się

Czeladników krawieckich,

znających w wyższym stopniu swoje rzemiosło i którzy znajdą stałe zajęcie w Zakładzie ubiorów mezkich Braci Taterka, Ring Nr 47. Cena od roboty za sztukę 15—18 mar., czyli 7½—9 rs. Wiadomość na miejscu.
D—27631—2—3

F A B R Y K A

Kass ogniotrwałych

i robót mechanicznych

T. Kopiz

w Warszawie, ulica **Elektoralna Nr 26.** Mam zaszczyt polecić Szan. Publiczności gotowe Kassy ogniotrwałe, własnego wyrobu, równające się kassom z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, z tą różnicą, że takowe dostarczam o 20% taniej i daję 500 rs. temu kto kassę taką otworzy.

T. KOPIZ,
Elektoralna Nr 26.
K—27608—1—6

Nagrody Rs. 10.

W dniu 18 Listopada r. b. wieczorem, zginął **PIES ceter,** cały żółty, bez żadnej odmiany, z obrożą skórzaną, nową, zamykaną na kłódkę. Uprasza się łaskawego znalazcę o odprowadzenie na ulicę Leszno pod Nr 6, mieszkania Nr 1, gdzie otrzyma powyższą nagrodę.
K—27247—1—3

ACETERYN

na wygubienie raz na zawsze

ODCISKÓW i BRODAWEK.

Już lat trzy upłynęło od czasu wynalazku pod nazwą **„Płyn na odciski“,** przez **Wit. Czajkowskiego, Profesora Farmacji z Moskwy.**

Zbytecznem byłoby obecnie dowodzić skuteczności tego środka, bo przy znacznem powodzeniu odbierano tylokrotnie publiczne podziękowania od osób tych, które pozbyły się dotkliwych cierpień. Praktyka wszelako wykazała, że był wyjątek co do osób, mianowicie przy zastarzałych odciskach, którym jedynie ulgę lekarstwo przyniosło, ale zniszczyć odcisków lekarstwo nie mogło. To też spowodowało potrzebę wynalezienia nowego środka pod nazwą **„Aceteryn“,** który bez wyjątku nawet najzastarzalsze **Odciski i Brodawki** daleko w krótszym czasie w zupełności niszczy, bez żadnych cierpień, — nie pozostawiając po sobie żadnego śladu, a nawet grubości skóry.

Przy każdem pudełeczku znajduje się przepis, jak używać lekarstwo należy.

Cena pudełeczka po **kop. 60** i po **rs. 1.**

Na mocy zatem zezwolenia Rady lekarskiej, jako środek nieszkodliwy puszczono nowy ten środek wobieg.

Sprzedaż Główną i detaliczną powierzono w komis w Magazynie **St. Winiarskiego,** przy ulicy Nowy Świat Nr 62, jak również nabyć go można w Składach Materjałów aptecznych i jak dotąd w celniejszych Aptekach w Warszawie, i w Magazynie **Dzisiewskiego,** Senatorska Nr 16.

Dla uniknienia podrabiań, zwracać, należy uwagę **na pieczęć pudełka i wycisk na flakonikach, które są opatrzone nazwiskiem wynalazcy Czajkowskiego.**
1—12—27438—K

WAPNO! WAPNO!

W A P N O!

Właściciel wapiennika przy Stacji D. Ż. W.-W. Łazy, ma zaszczyt podać do wiadomości Sz. Publiczności, a w szczególności trudniących się hurtową sprzedażą wapna, iż tamże egzystujący wapiennik doprowadził do stanu czynnego, sprzedawać będzie swoją produkcję, zalecającą się dobrym gatunkiem, po cenach przystępnych.—Zamówienia akuratnie i śpiesznie będą wykonywane, bez względu na porę roku.

NATHAN LÖWENSTEIN.
Zawiercie,
Stacja D. Ż. W.-W.
K—27241—1—3

W ZAWIERCIU!

Jest do wynajęcia w nader wygodnem położeniu i korzystnych warunkach, mianowicie przy stacji D. Ż. W.-W. i trakcie głównym wiodącym z Krakowskiego do Stacji Zawiercie, naprzeciw **Poczłamtu LOKAL,** składający się z obszernego sklepu, salonu frontowego o trzech oknach, trzech innych pokoi, dwóch piwnic sklepionych, jednego pokoju z kuchnią w oficynie, zabudowań gospodarskich, ogrodem rozległym do spaceru, przez który płynie rzeka Warta, na której w ogrodzie urządzone są łazienki do kąpieli zimnych, obszernej na około oszklonej i ozdobnej altany, pod którą znajduje się lodownia.—Lokal ten ze względu na położenie i wygodne urządzenie, odpowiada najkorzystniejszym warunkom do założenia w niem handlu Win z Restauracią, nieegzystujących dotychczas w Zawierciu, co jednak bardzo jest pożądanem dla miejscowych, przejeżdżających i przybywających do tamecznych fabryk.—W razie potrzeby może do tegoż być dodany drugi lokal, będący z pierwszym w połączeniu, składający się z przedpokoju, salonu i dwóch pokoi z kuchnią i potrzebnemi do tegoż wygodami.

Bliższa wiadomość i warunki na miejscu u właściciela **N. Löwenstein.**
K—27242—1—3

NA GWIAZDKĘ!

PETERSBURSKI MAGAZYN

Nowy-Świat, wprost Kopernika, poleca **największy wybór**

Zabawek i Zajęć dla Dzieci,

po cenach zniżonych,

oraz wszelkie przedmioty i nowości do efektownej ozdoby i oświetlenia choinek.

Dla zmniejszenia natłoku, w Niedzielę dnia 12 i 19 przed Świętami, Magazyn będzie otwarty.

Dla pp. Kupców znaczny rabat.
K—27165—1—6

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

z powodu całkowitego zwinięcia interesu

J. ROSENROTHA,

przy ulicy Niecałej Nr 6,

na czas jeszcze krótki wyprzedaje **Materje** jedwabne, wełniane, bawełniane; **Aksamity** Lyońskie; **Firanki** różne w wielkim jeszcze wyborze; **Weby** holenderskie, **Płótna, Stołową bieliznę; Cachemiry** czarne, oraz **Tiule, Hafty, Wstążki** i wszelkie **konfekcje damskie,**—z czem polecam się Szanownej Publiczności.

Z szacunkiem

J. Rosenroth.
K—27236—1—3

Szlafroki damskie,

zimowe, jesienne, letnie od **rs. 2, Ubrania dla panienek i chłopczyków,** po cenach najprzystępniejszych, dostać można ulica Nowy-Świat, Nr 19 domu, mieszkania 14, w oficynie, wprost bramy, na 1-em piętrze.
K—24289—11—12

Kąpiele Rzymskie

Krakowskie-Przedmieście Nr 52,
otwarte codziennie od godziny 8 z rana do 10 wieczorem,—w Niedzielę i Święta, tylko wanny i prysznice dogod[illegible] z południa.
—22597—125—0

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, iż w roku 1881, ma zamiar nabyć dla potrzeb eksploatacji tejże drogi, około 52,000 stóp bieżących miary angielskiej podkładów wekslowych.

Życzący się podjąć pomienionej dostawy w całości lub części, obowiązany jest najpóźniej do dnia 20 Listopada (2 Grudnia) r. b. w Wydziale Gospodarczym Zarządu drogi żelaznej Nadwiślańskiej, przy ulicy Mazowieckiej, w domu Nr 18, złożyć opieczętowaną deklarację na papierze stemplowym ceny 15 kop., z napisem: „deklaracja na dostawę podkładów wekslowych", do której dołączonym być winien kwit Kassy Głównej tejże drogi, na złożone wadjum w summie wyrównającej 10% wartości zadeklarowanej dostawy.

W deklaracji winną być oznaczona cena 1 stopy bieżącej miary angielskiej loco jedna ze stacji drogi żelaznej Nadwiślańskiej.

Wybór stacji, do której mają być dostawione podkłady, pozostawia się deklarantowi z tem jednakże zastrzeżeniem, że na każdą wybraną stację powinno być dostawionem nie mniej jak 5 kompletów, t. j. około 3,330 stóp bieżących podkładów wekslowych.

Warunki techniczne na dostawę podkładów, mogą być przejrzane codziennie, z wyjątkiem Niedziel i dni świątecznych, od godziny 10 rano do 3 po południu, w Wydziale Gospodarczym, jako też w biurach wszystkich Zawiadowców stacji drogi żelaznej Nadwiślańskiej.

Zarząd zastrzega sobie wybór między deklarantami, oraz prawo powiększenia lub zmniejszenia ogólnej ilości dostawy o 30%. к—27371—2—3

OBRUSY ceratowe białe CERATY

na Stoły, Fortepiany, Posadzkowa, Nieprzemakalna, Jedwabna, przezroczysta, Chodniki, Dywany, Dywaniki, pod Stoły i Umywalnie; **Skóra Amerykańska** na pokrycie Mebli, Patarafki ceratowe.

WIELKI WYBÓR.—CENY FABRYCZNE.

Poleca Skład Obić Papierowych

A. LUBELSKIEGO i S-ki,

ulica MIODOWA Nr 15.

к—26714—2—12

CUKIERNIA i FABRYKA LODÓW

A. PARAVICINI,

róg Nowego-Światu i Placu Trzech Krzyży,

przyjmuje **w każdym czasie** zamówienia na **Lody**, a posiadając znaczny wybór form, może zadowolić najwybredniejsze wymagania.—Poleca przytem

Czekoladę Ph. Suchard'a

w różnych gatunkach, tak w tabliczkach jak i deserową w pudełkach.—Zarazem zwraca uwagę na **wielki wybór** świeżo nadeszłych

Bombonierek Paryzkich

różnej wielkości, po cenach bardzo umiarkowanych.

к—26718—4—20

EGZYSTUJĄCY OD LAT 21!

ZAKŁAD WYROBÓW

Blacharsko-Galanteryjnych i Metalowych

KAROLA JUNGA,

Warszawa, Nowy-Świat Nr 7,

poleca

Lampy i wszelkie przybory do tychże, **Kuchnie** naftowe, **Naczynia kuchenne** i wszelkie przyrządy gospodarskie, **Formy** do legumin, **Kubły, Konewki** do wody i do polewania ogrodów i ulic, **Wanny** i **Zycbady** do kąpieli, **Prysznice** pokojowe, **Umywalnie, Bidety, Waterklozy** i **Inodory** hermetyczne bez odoru, **Maszynki** do lodów i siekania mięsa, **Maszynki** do kawy, herbaty i czekolady, na spirytusie i na węglach, **Lichtarze** ogrodowe i kuchenne, **Klatki, Maszynki** do **korkowania** butelek, **Żelazka** do prasowania mosiężne i do węgli, **Moździerze, Kłótki** i t. d.

Robota sumienna.—Ceny umiarkowane.—Obstalunki uskuteczniają się z największą akuratnością i w najkrótszym czasie.

☞ **Wielki wybór zabawek i gier dziecinnych, wszelkiego rodzaju.** ☜

к—26128—3—3

NAJLEPSZĄ i JEDYNIE PRAWDZIWĄ

WODĘ KOLOŃSKĄ

według oryginalnego przepisu wynalazcy, wyrabia

JOHANN MARJA FARINA, JÜLICHS-PLATZ Nr 4

w KOLONJI,

patentowany Dostawca wielu Cesarskich i Królewskich Dworów, nagrodzony pierwszemi medalami, na wszystkich wystawach międzynarodowych.

Zwraca się baczną uwagę pp. kupujących, że każda flaszka prawdziwego wyrobu, posiadać winna na etykiecie nietylko nazwisko fabrykanta **Johann Maria Farina**, ale nadto niezbędny dodatek: **Jülichs-Platz Nr 4.**

Powyższą Wodę Kolońską nabywać można w składach: pp. **Leona Berstein, N. S. Brüner & Comp., J. Golińskiego, Gierdawy & Jakubowskiego, Braci Lesser, A. Lipinka, J. D. Rożańskiego** (dawniej Pohorecki), **W. Śniechowskiego, F. Schlagera** i innych.

Główny Reprezentant na Królestwo Polskie

Leon Bernhardt.

к—25145—5—12 **Erywańska Nr 6.**

MAGAZYN

Ubiorów Męzkich

KAROLA SZLIS,

MIODOWA Nr 15.

Garnitury wszelkie tak gotowe jak i stalowane od 20 do 60 rubli, palta watowe od 23 do 45 rs.—spodnie od 5 do 15 rs. i t. p. — Krój najwyżej **wystudjowany**, zdobiący bezwarunkowo każdą figurę, zastosowany i w najtańszych sukniach. Obstalunek jakikolwiek w 24 godzinach wykończonym być może.

4—6 —27294—к

Franciszka z Leszczyńskich Czech.

Była pierwszorzędna krojczyni, w pierwszych tutejszych Magazynach, przeniosła swoją pracownię Strojów i Okryć Damskich, na ulicę Leszno Nr 17, jak również udziela lekcje kroju. к2—3—27551—

!!Wielkie zwycięztwo!!

tak pod względem oszczędności jak hygienicznym odniósł **KRETON** nawet nad płótnem najlepszego gatunku, gdyż kosztuje o 75% taniej i w dobroci w niczem nie ustępuje płótnom; bardzo słusznie został nazwany

Arcydziełem naszego przemysłu,

gdyż pod każdym względam zasługuje na to miano. **Creton** ten jest nieporównany na męzkie i damskie koszule, odznacza się niezmierną trwałością; po praniu nawet bardzo wprawne oko, nie odróżni go od płótna; najsławniejsi lekarze francuzcy i angielscy zalecają go jako środek hygieniczny na koszule, gdyż zostawia ciało w jednakowym stanie ciepłoty, a z tego powodu nigdy człowiek zaziębić się nie może; znalazł ogromne powodzenie zagranicą i u nas należne uznanie otrzyma.

Dla dogodności Szanownej Publiczności sprzedajemy łokieć tego rzadkiej dobroci **Cretonu** (1½ łokcia szerokiego) po **15** kop., nadmieniając, że na koszulę męzką wychodzi 4½ a na damską 4¾ łokcia. Chętnie każdemu udzielamy próby tego Cretonu bezpłatnie.

SPRZEDAJEMY TAKŻE

Serwety himalajskie cudownej piękności w prześliczne desenie indyjskie, z Indiana Fasern, 2¾ łokcia kwadr. szerokości mające, stanowiące ozdobę każdego nawet najwykwintniejszego salonu, po cenie nie tylko u nas, ale nawet zagranicą dotąd niepraktykowanej, gdyż tylko po rs **4½** za Serwetę.

Obstalunki z prowincyj wysyłamy z akuratnością.

Róg Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1, mieszkania 10.

L5—6—26311—

LEKCJE TAŃCA,

udzielam we własnem mieszkaniu jakoteż po domach prywatnych i pensjach. — Rynek Staro-Miejski Nr 26.

Art. Baletu **K. Minakowski.**

D—26192—3—3

Piękny i świeży

PUCH

biały i szary

TANIO

dostać można w specjalnej sprzedaży

PUCHU

w gmachu **dawnej poczty,** wprost hotelu Rzymskiego **POD ZEGAREM.**

к—25397—22—30

Lekcja Tańca

udzielam w domach prywatnych i u siebie.— Ulica Chmielna Nr 13.

E. Lambelet, art. baletu.

к—27098—3—6

Z powodu wyjazdu do sprzedania.

MEBLE,

z trzech pokojów, prawie nowe: **w salonie** dwa garnitury całe kryte i lustro z konsolą, **w stołowym** kredens duży, 12 ozdobnych krzeseł, stół, stolik do samowara i lustro wszystko dębowe, **w sypialnym** 2 duże łóżka, 2 szafki do łóżek, gotowalnia i dwie szafy, wszystko orzechowe bardzo ozdobne.— Wiadomość Widok Nr 14, od godziny 10-ej do 4-ej. Stróż wskaże. к—26993—3—4

Tanio do najęcia

Karety i Powozy

z dobremi końmi.

Chmielna Nr 12.

к—26962—4—6

Ogród po-Kapucyński,

Ulica **Miodowa Nr 5.**

Zwiedziwszy za granicą pierwszorzędne zakłady ogrodnicze i sprowadziwszy z nich znaczną ilość kwiatów, jako to: Kamelji, które już zaczynają kwitnąć; Prymule dubeltowe kwitnące; Palmy wachlarzowe i wiele innych, ozdobnych; przyjmuję też obstalunki na **Bukiety i Wieńce** i wynajmuję ozdobne kwiaty do przybrania Salonów i różnych potrzeb, a wszystko jaknajtaniej.

Wchód korytarzem kościelnym.

3—3 —26963—к

Strzeżcie się!!!

Wabików domów prywatnych,

które u nas nabywają towary dla odprzedaży takowych z prawdziwą **TANIOŚCIĄ i DOBROCIĄ!**

Przekonać się można na miejscu **Nr 7, róg Żabiej i placu Bankowego 7,** że towary są o **25% tańsze** jak gdzieindziej, np. sprzedają się:

Koszule męzkie dobrego fasonu od **95** kop.; **Koszule męzkie** z webowemi gorsami od rs. **1** k. **30; Koszule męzkie** webowe od rs. **1** k. **80; Koszule damskie** dobrego fasonu od kop. **75; Kołnierzyki i Mankiety** różnych fasonow od kop. **20; Prześcieradła** gotowe bez szwów od kop. **90; Kalesony** męzkie (creas) od kop. **50; Kaftaniki i Kalesony** wełniane od rs. **1** kop. **10; Pończochy** białe i kolorowe od kop. **25; Chustki** jedwabne i wełniane od kop. **50; Gorsety** damskie wyborowe od kop. **50; Chustki i Kaftany** włóczkowe od kop. **75; Deszczochrony** jedwabne i wełniane od rs. **1** kop. **50; Flanele i Barchany** z kutnerem od k. **15; Rypsy** czarne i kolorowe 2¼ łokcia szerokosci od kop. **80; Cachemiry** czarne francuzkie od kop. **75; PŁÓTNA i CHUSTKI** od rs. **1** kop. **50** za tuzin; **Towary wełniane** w różnych kolorach od kop. **15; Komplatne wyprawy z bielizny** gotowej, wyborowej, zaczynają się od rs. **45 i t. p. towary,** które się znajdują w wielkiej ilości.

Nr 7, róg Żabiej i placu Bankowego Nr 7.

к—27160—1—3

Specjalna Fabryka Cukrów desserowych

pod firmą **J. MALGIARITTA, Królewska Nr 3, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia.**

Poleca codzień świeże Cukry w wielkim wyborze, funt kop. 45; Owocowe, fru glasé, Creme brulé w kilku gatunkach, funt kop. 60; Marcepanowe, Czekoladowe, funt. kop. 60 i 75; Karmelki codzień świeże, funt kop. 35 i 40; Cukierki Szlazowe, funt kop. 30; Słodowe, funt kop. 40; Pastylki Miętowe i Czekoladowe, Migdały, Orzechy smażone i inne dragé, funt kop. 60. Wszelkie zamówienia z prowincji będą starannie opakowane i natychmiast ekspedjowane. — Handlującym odstępuje się rabat. к—27222—1—3

Do sprzedania używane

Garniturki barankowe, kaczkowe,

palta syberyhowe, paltka z futrem i inne rzeczy, zarzutki na głowę nowe, oraz zegarek męzki genewski, lustro w ramach złoconych, maszynka do karcowania i kleszcze akuszeryjne. — Ciepła róg Koszar Nr 9, od godz. 10 do 2, stróż wskaże.

D3—3—25802—

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Światu.

к—13864—120 —300

Ktoby miał

Mieszkanie

na parterze, złożone z 9 pokoi i kuchni, do wynajęcia od św. Jana 1881 r. w Warszawie, w blizkości alej Ujazdowskich, na lat sześć, zechce dać wiadomość do domu w alei Ujazdowskiej Nr 21, w mieszkaniu na dole, od godz. 9-tej do 12-tej zrana.

к—26365—2—6

W przejeździe dnia 21-go b. m. i r. z Warszawy do Lublina koleją Nadwiślańską, pociągiem wieczornym

zgubiono Pugilares,

w którym znajdowało się rs. 198, różne papiery, oraz dwa Paszporta. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie rzeczonej zguby do domu pod Nr 11, przy ulicy Mazowieckiej, mieszkania Nr 10, za nagrodą rs. 25.

к—27656—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Ноября 1880 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 262

Dnia 23 listopada 1880 roku. *Wtorek.* *Dnia 11 (23) listopada 1880 roku.*

Nader zajmująca powieść
Maurusa Jókeia,
stronnic przeszło 700 pod tytyłem
Cena rs. 1 k. 50.

RAZ SIĘ TYLKO KOCHA

2—2—26859—D

wyszła nakładem
J. KAUFMANA,
W GMACHU DAWNEJ POCZTY.
Krakowskie-Przedmieście,
oraz we wszystkich księgarniach nabyć można.

DRUGA CZYTELNIA
Jana Jeleńskiego,
Nr 9, Graniczna Nr 9,

otrzymała między innemi następujące **NOWOŚCI:**
Kubali. Szkice historyczne.
D-ra Antoniego J. Zameczki podolskie.
Kraszewskiego. Kraków za Łokietka, — Chore Dusze, — Zadora.
Bałuckiego. Romans bez miłości.
Jokaja. Nowy Dziedzic.
Sienkiewicza. Tom 4-ty.
NOWOŚCI francuzkie i niemieckie przybywają również w znacznej ilości, pisma **perjodyczne** można brać do czytania **bez osobnej dopłaty.** Katalogi **bezpłatnie.**
D—27388—2—2

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Do 1-go Marca 1881 r.
Zamiast rs. 12—tylko rs. 8,—z przesyłką rs. 10.

DZIEŁA
KLEMENTYNY Z TAŃSKICH
HOFFMANOWEJ,

WYDANIE NOWE POD REDAKCJĄ
Narcyzy Żmichowskiej,
Z DODANIEM ŻYCIORYSU i OBJAŚNIEŃ,
w 12 tomach, w formacie 8-ki.

Tom I-szy zawiera: **Wiązanie Helenki,—Druga książeczka Helenki,—Powieści moralne.**
Tom II-gi zawiera: **Powieści moralne dla starszych dzieci,—Komedejki.**
Tom III-ci zawiera: **Wyjątki z różnych celniejszych dzieł dla młodzieży,—Encyklopedja dla panien.**
Tom IV-ty zawiera: **Powieści historyczne.**
Tom V-ty zawiera: **Opisy niektórych okolic Polski,—Wspomnienia z podróży w obce kraje,—Drezno i jego okolice.**
Tom VI-ty zawiera: **Życiorysy sławnych ludzi.**
Tom VII-my zawiera: **Pismo Ś-te Starego i Nowego zakonu.—Dzieje apostolskie.**
Tom VIII-my zawiera: **Święte niewiasty,—Pamiątka po dobrej matce.**
Tom IX-ty zawiera: **O powinnościach kobiet.**
Tom X-ty zawiera: **Karolina.**
Tom XI-ty zawiera: **Krystyna.**
Tom XII-ty zawiera: **Jan Kochanowski.**
Cena kompletu z 12 tomów rs. 8,—z przesyłką rs. 10.
Tomy 1—6 nabywane być mogą osobno za rs. 4,—z przesyłką rs. 5.

SPÓŁKA WYDAWNICZA KSIĘGARZY:
Gebethner & Wolff, Michał Glücksberg, Maurycy Orgelbrand, G. Sennewald, Edward Wende. D—26658—1—3

OBWIESZCZENIE.

Zarząd pałaców cesarskich w Warszawie, podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że w tymże, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację in plus różnych przedmiotów starych, wyszłych z użycia, należących do pałaców i do Zamku Królewskiego w Warszawie, jakoto: mebli, bielizny stołowej i pościelnej, galonów złotych, liberji, żelaza lanego i kutego i t. p. Licytacja rozpocznie się najprzód w Łazienkach, 27 listopada (9 grudnia) r. b., a następnie w Zamku i trwać będzie aż do zupełnego ukończenia sprzedaży, codziennie, od godziny 10 zrana do 2-giej po południu, z wyjątkiem dni świątecznych i niedzielnych. Sprzedaż pozostanie przy tym z licytujących, który zadeklaruje najwyższą cenę i podług niej, należność pieniężna natychmiast ma być uiszczoną na miejscu.
2—3 —27341—D

KOBIETY

wykształcone, posiadające oprócz ojczystego język rosyjski, i niemiecki, lub francuzki, znaleść mogą zatrudnienie. — Wiadomość w Kantorze Redakcji Przeglądu Tygodniowego, ulica Czysta Nr 2. D—27247—3—3

Osoba młoda,

przyjemnej powierzchowności, praktycznie znająca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, poszukuje miejsca, do zarządu domem, dozoru dzieci, lub pielęgnowania słabej osoby w Warszawie, lub na wsi—Ulica Bednarska Nr 5, stróż wskaże.
D—27178—3—3

Do jednego z większych Składów maszyn do szycia na prowincji, poszukuje się

Mechanika,

zupełnie obznajmionego, ze wszystkiemi systemami maszyn i umiejącego dobrze reperować. Zgłaszać się do składu maszyn Pollack Schmidt.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7.
D—27499—2—3

Młoda Niemka,

z dyplomem, do konwersacji, poszukuje demi-place.—Adresy proszę zostawiać w kantorze Redakcji Kurjera Warsz. pod liter. **M. M.**
D2—3—27396—

English.

Osoba ukończona w języku angielskim, również korespondencji handlowej, życzy udzielać lekcyj, najnowszą metodą. Oferty proszę składać w Redakcji tegoż Kurjera, pod lit. F. F. D—27484—2—3

Konwersacje

niemieckie, francuzkie i angielskie. — Ulica Widok Nr 7a, stróż wskaże, od godziny 10 do 12 i od 6 do 7. D—27426—3—6

Lekcje Kroju

w Pracowni sukień i okryć damskich; w tejże pracowni są na sprzedaż suknie gotowe, przyjmują się wszelkie obstalunki, zapewniając gustowną i sumienną robotę. — Ulica Wspólna Nr 20, pierwsze piętro, od frontu, na prawo ze schodów. D—27279—3—8

Nakładem i drukiem **S. Lewentala** w Warszawie, Nowy-Świat Nr 39,

wyszły w tych dniach i są do nabycia we wszystkich księgarniach następujące powieści:

Honoryusz Balzac: **Kobieta trzydziestoletnia. — Gobseck**, w tłómaczeniu Walerji Marrené: Cena kop. 75.
Maksymo Azeglio: **Nicolo de' Lapi,** w tłómaczeniu ś. p. Józefa Korzeniowskiego. Cena rs. 1 kop. 35.
D—3—3—25553

Zdolna Praczka,

umiejąca bardzo ładnie prasować, życzy chodzić po damach, za bardzo umiarkowaną cenę, może także brać bieliznę do domu do prania. Osoby interesowone zechcą zgłaszać się na ulicę Nowolipie Nr 20, w suterenach.
D—26520—3—3 **Makarewicz.**

Student Uniwersytetu

udziela specjalnie języka ruskiego, starożytnych i matematyki; nadto przyjmuje korrepetycje i lekcje w zakresie wszystkich średnich zakładów naukowych nie wyłączając i wojennych, jak również do takowych przygotowuje. — Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod liter. F. B. D.
D3—3—27276—

Potrzebną jest
Guwernantka,

posiadająca dokładnie język francuzki i angielski, lub niemiecki i wyższą muzykę i znajomość przedmiotów klasycznych, na wyjazd do Rosji. — Wiadomość: ulica Marjańska Nr 2b, mieszkania 2, zastać można do godziny 2-giej po południu. D—26556—6—6

PANNY

potrzebne są zaraz, do szycia sukień, zdatne i podręczne.—Ulica Ordynacka Nr3.
D—27174—1—3 **M. Pilarska.**

Potrzebne są
PANNY

do szycia Kapeluszy słomkowych. — Ulica Tamka Nr 23, wiadomość u gospodarza.
D—27642—1—1

PANNA

potrzebną jest, umiejąca dokładnie robić na maszynie pończoszniczej.—Ulica Złota Nr 31, mieszkania 10. D—27637—1—1

Do nowo założonaj Fabryki Kwiatów
potrzebne są
PANNY,

uzdolnione—Tamże przyjmują się Uczennice, tak przychodnie jak i ze stołem, pomieszczeniem, kurs nauki rs. 40.—Wiadomość w Sklepie Dystrybucyjno-Norymberskim, przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 9. D—27636—1—3

PANNY

potrzebne są zaraz do krawieczyzny damskiej, podręczne i do nauki. — Ulica Żabia Nr 7. D—27210—1—3

Guwernantka

posiadająca język polski, niemiecki, ruski i konwersację francuzką, jak również muzykę wyższą, znajdzie stałe miejsce. — Wiadomość: ulica Nowolipie Nr 16, drugie piętro, od frontu. D—27201—1—3

B. Nauczyciel Gimnazjum

daje lekcje języka rosyjskiego u siebie, lub gdzie indziej, tak dorosłym jako i dzieciom. Codzień od godz. 5 do 7, pprzy ulicy Świętokrzyzkiej domu Nr 23. D—27198—1—3

Niemka Rodowita

z wyższem wykształceniem, poszukuje demi-place. Adresy proszę składać pod lit. K. M., w Redakcji Kur. Warsz. D—27194—1—3

Osoba Młoda

przybyła z prowincji, życzy przyjąć obowiązek do zarządu domu, może także pielęgnować chorą osobę.—Ulica Aleksandrja, domu Nr 15, mieszkania 9. D—27203—1—2

Kantor Komisowy Kancjonowany
E. Dobieckiej,

Ulica hr. Berga Nr 11.
Osoba Młoda, z dobrem wychowaniem, poszukuje miejsca w jednym z magazynów, lub zakładów przemysłowych, może złożyć kaucję hypoteczna. D—27228—1—2

Młody Człowiek,

przybyły z prowincji, znający dokładnie rachunkowość, mówiący płynnie i piszący po polsku i po niemiecku, posiadający dobre świadectwa, poszukuje miejsca w sklepie korzennym, do ekspedycji, lub jakiego innego zajęcia. Łaskawe oferty proszę składać w Redakcji tegoż pisma, pod lit. P. K. 20.
D—27204—1—3

OGRODNIK

poszukuje miejsca zaraz, lub od Nowego Roku, żonaty, bezdzietny, uzdolniony kompletnie w swoim zawodzie, z dobremi świadectwami, z swojej długoletniej praktyki, oprócz świadectw, na żądanie, mogą dać swoją opinję pierwszorzędne firmy ogrodnicze warszawskie. Wiadomość w Fabryce Cukrów F. Anczewskiego.—Ulica Niecała Nr 4. D—27206—1—3

Potrzebną jest
Sklepowa

do handlu norymberskiego, z kaucją lub poręczeniem. — Karmelicka Nr 5.
D1—3—27344—

OSOBA

praktyczna w gospodarstwie domowem, znająca krawieczyznę i wszelkie szycie na maszynie, z rekomendacją pewną, poszukuje miejsca, może przyjąć miejsce panny służącej.—Adresa uprasza się składać w kantorze tegoż pisma pod liter. **W. W.**
D1—2—24576—

Stolarz,

który pracował w największych zakładach zagranicznych i warszawskich, przyjmuje obstalunki na roboty meblowe i budowlane, od najwykwintniejszych do zwyczajnych, oraz przyjmuje odpolitorowania mebli i wszelkie reperacje.—Nowy-Świat Nr 32, prawe drzwi w sieni. D1—3—27575—

Poszukuje się
Wspólnika,

z kapitałem do 10,000 rubli, do interesu przemysłowego, dobrze procentującego, którego obrót dzienny dochodzi do rs. 600, reflektanci raczą składać adresy do Kiosku na Placu Zielonym, pod lit. L. H. G. D—27216—1—3

Rządca,

kawaler, poszukuje miejsca do dóbr większych, lub małych, z kaucją rs. 2,000, z chlubnemi świadectwami, za przystępne wynagrodzenie.—Ulica Twarda Nr 14, stróż wskaże. D—27635 1—2

Do sprzedania
Zakład Introligatorski,

prowadzony prez Kobietę, przy ulicy Złotej Nr 18, prawa oficyna, 3-cie piętro, wiadomość od godziny 12 do 3-ciej. — Tamże jest zapas Pudełek aptekarskich, ozdobnych i zwyczajnych po zniżonej cenie.
D—27199—1—2

Pana Grabowskiego A.

obywatela z Raducza, proszę o przyjazd do Warszawy, w interesie własnym i pozostawienie listu, pod lit. L. M. T., w Kiosku na Zielonym Placu. D—27215—1—1

Potrzeba

rs. 6,000, 10,000 i 16,000, na pierwsze numera hypotek domów w Warszawie. Wiadomość w Kancelarji Rejenta Kozakowskiego, w gmachu Sądu Okręgowego.
D—27209—1—3

OFICER

udziela lekcje, oraz przygotowuje do Szkół Junkierskich i Wojennych.—Ulica Hoża, domu Nr 9, mieszkania 7. D—27179—1—3.

Czeladnik Ślusarski,

zdatny do roboty drobnej, galanteryjnej, znajdzie stałe zajęcie zaraz. — Ulica Senatorska Nr 20, u Olszewskiego. —27171—1—3

Potrzebny jest

Kucharz,

na prowincję zaraz, lub od 1 Stycznia 1881 roku, bez żony.—Wiadomość: ulica Chmielna Nr 12, u stróża. D—27176—1—3

Potrzebną jest

OSOBA

wykształcona, tak w językach, jak i w naukach klasycznych, do udzielania lekcyj na godziny. Adresy proszę składać w Kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. M. M.
D—27574—2—3

Kaucjonowane biuro

Prof. de Préchamps,

Długa 23, (Eldorado).

Polka młoda, z dobrym francuzkim, niemieckim, **ruskim** i muzyką, życzy się umieścić do mniejszych dzieci. D3—3—27457—

MAMKA

młoda, ze świeżym i obfitem pokarmem, jest do umieszczenia, życzy sobie na wyjazd.—Ulica Żórawia Nr 19, w mieszkaniu p. Uścińskiej, na 2-m piętrze. D1—3—27235—

MAMKA

wiejska, z młodym pokarmem, jest przy ulicy Szpitalnej Nr 2, mieszk. 14, u Akuszerki.
D1—1—27243—

MAMKI

młode, zdrowe, ze świeżym i obfitym pokarmem są u Akuszerki Niedzielskiej, ulica Hoża Nr 11 nowy. D1—1—27245—

Jest do umieszczenia lez długu

MAMKA

młoda i zdrowa.—Ulica Piękna Nr 48, wiadomość u stróża. D1—1—27217—

MAMKA

brunetka, wiejska, z obfitym pokarmem.—Wiadomść u stróża, Podwal Nr 3.
D2—4—27581—

Pisarz prowentowy,

pojedyńczy, rzetelny i poczciwy, potrzebny do gospodarstwa na wieś, pierwszeństwo mają z kaucją choć nie wielką, pensja i życie dobre.—Wiadomość u p. Kryskiego, rządcy hotelu Sławiańskiego, ulica Podwal.
D—27232—1—3

Na czasie!

Uzdolniony **Kuśnierz** przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące.—Podwal Nr 18, piętro 2, gdzie pracownia Ubiorów wojskowych L. Szwalkiewicza. Tamże **kołnierzyk** tumakowy do sprzedania.
D—27638—1—3

Jest do sprzedania bardzo mało używane

Futro

szopowe, na mężczyznę średniego wzrostu za 45 rs. i **Parawan** za 7 rs.—Ulica Chmielna Nr 40, lewa oficyna, 2 piętro, miesz. 16.
D—27244—1—1

Za przystępną cenę do sprzedania



MEBLE
orzechowe,

bardzo mało używane, garnitur brokatelą kryty, 2 Szafy rozbierane, garnitur francuzki, para Łóżek, Szeslong skórą kryty, Biuro o 5-ciu szufladach, Stolik do kart, Lustro, Kredens orzechowy. — Ulica Twarda wprost Marjańskiej Nr 10, w oficynie na dole, na lewo, Nr 26 mieszkania. D1—3—27610—

PLAC

do sprzedania w okolicy ulicy Grzybowskiej i Żelaznej bramy. Frontu łokci 31, głębokości łokci 64¾, ogółem łokci □ 2,001.—Wiadomość w Magazynie Mebli, Marszałkowska Nr 60, na 1-m piętrze. D2—6—26995—

Bardzo **tanie** i wielce **korzystne**
☞ **Lekcje języka francuskiego,** i konwersacji, udzielane **metodą** nową, zwaną **Progressive** przez **Nauczycielkę wyższą Francuzkę.**—Tu jest także **Pomieszczenie dla gimnazistki,** lub innej panny. — Wiadomość: Ulica Twarda Nr 28, mieszk. 11. przez podwórze na prawo, 1-sze piętro, od godz. 10 zrana do 1-szej. D—27253—2—3

W pracowni Sukien damskich
W. KOWALSKIEJ,

przz ulicy Orlej Nr 10, przyjmują się wszelkie roboty, jako to: **Suknie, Okrycia, Salopy,** nowe. oraz i wszelkie przerabiania i podszywania futrem, po nader nizkich cenach, Suknie wizytowe i spacerowe od rs. 2 do 5.—Także przyjmują się wszelkie krajania, co może być zaraz pofastrygowane, upasowane do figury i pozeszywane w maszynie, gust i akuratność w robocie zapewnia się.—Tamże potrzebne **Panienki** do nauki i podręczne. D2—2—27148—

8 włók lasu

do sprzedania z ziemią lub bez.—Wiadomość w magazynie wyrobów platerowanych Rzodkiewicza i S-ki, Krakowskie-Przedmieście Nr 41. 8—10—26686—

Do sprzedania, za bardzo przystępną cenę

Kołnierz Sobolowy,

mało używany—Ulica Żórawia Nr 27, prawa oficyna, 2-gie piętro, mieszkania Nr 17.
D—27438—3—3

Własnego wyrobu:

Waty wyborowej,
Dymy pąsowej,
Barchanu,
Dryliszków,
Nankinu,
Płócienek

i wiele innych Towarów, oraz sprzedaje się **Włosiennica** na meble, z fabryki ś. p. Woroskiego, **Podwal Nr 7.**

R. KOECHER.

D2—10—27473—

Do sprzedania na mężczyznę dobrego wzrostu

Futro-Skunksy,

do miasta, nowe i piękne. Ulica Wspólna Nr 21, mieszkania 4-ty. 3—3 —27255—D

Do sdrzedania

Algierka męzka

piżmowcowa, kołnierz i mankiety nurkowe, prawie nowa. — Aleja Jerozolimska Nr 38, w sklepie norymberskim. D3—3—27271—

Jest do wydzierżawienia, lub do sprzedania

Plac zabudowany,

mający łokci 7,155. Znajdują się na nim: obszerne stajnie, wozownia, duża szopa, Mieszkanie na kantor, i Domek dla stróża, położona w Alei Jerozolimskiej, niedaleko ulicy Żelaznej, pod Nrem 73. — Bliższa wiadomość przy ulicy Nowy-Świat, pod Nrem 33, u Właściciela domu. D—27322—2—3

Rs. 11,000,

jest do umieszczenia, na dom w Warszawie, w środku miasta, położony, bezpośrednio po pożyczce Towarzystwa Kredytowego, na procent umiarkowany. Reflektanci zechcą złożyć oferty swoje w Redakcji Kurjera, pod lit. K. O. D—27496—2—3

20 lat wieku nadaje
!!Fleur de Cygne à la Glycerine!!
Kwiat Łabędzi glicerynowy,

najcieńszy i najlżejszy ze wszystkich pudrów.

Przystaje najlepiej do skóry przez zastosowanie gliceryny, niewidzialny sprawia efekt cudowny—bo w jednej chwili nadaje skórze pożądaną świeżość, młodość i piękność. Czyni zbytecznem wszelkie blansze metaliczne, od których skóra tylko twardnieje i schnie.

Damy które dotąd używały rozmaitych innych pudrów, raczą przekonać się przez użycie Kwiatu Łabędziego, o wyższości jego nad wszystkiemi innemi pudrami.

Cena za pudełko rs. 1 kop. 50.
„ z puszkiem „ 1 „ 65.

Skład wyłączny tego pudru w Perfumerji

Aleksandra Kocha,

Nowo-Senatorska Nr 4.

D—7715—60—0

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w Warszawie przy ulicy Leszno Nr 55, w lokalu mieszczącym w sobie wojskowe warsztaty pociągowe, odbędzie się w dniu 27 Listopada (9 Grudnia) roku bieżącego, sprzedaż za pomocą licytacji, w ścisłem zastosowaniu art.: 1405, 1415, 1416, 1417, 1418, 1419, 1420, 1421, 1428, 1429, 1430, 1431, 1432, 1433 i 1435, Cz. II, Tomu X. Zbioru praw cywilnych, wyd. roku 1876, jednego ładownego furgonu szpitalnego (liniejki), z należącemi do tegoż potrzebami, jako to: **dwiema** latarniami, **dwiema** lektykami na resorach, bez przyborów płóciennych; **jedną** beczułką dębową, z kranem cynkowym, obręczami miedzianemi i dwiema rączkami; **jednem** wiadrem żelaznem; **jednem** naczyniem żelaznem do smarowidła, oraz **jednym** żelaznym hamulcem z łańcuchem.

Licytacja rozpocznie się **o godzinie 12 zrana, w dniu powyżej oznaczonym,** od cen przez taksatora ustanowionych.

Utrzymujący się przy kupnie zalicytowanych przedmiotów, winni natychmiast złożyć 20% wartości takowych, w stosunku do cen zaofiarowanych; pozostałe zaś 80% wnieść są obowiązani do kasy skarbowej w Warszawie, w myśl przytoczonego artykułu 1431, nie później jak na drugi dzień po licytacji, i w tymże samym dniu przedstawić Zawiadującemu Warsztatami powyżej wymienionemi w Warszawie, pułkownikowi Nikiforowowi, pokwitowanie kasy skarbowej z otrzymania pieniędzy, wrazie niewypełnienia tego warunku, nabywca pozbawionym zostaie prawa odebrania zakupionych przedmiotów, które nowej podlegają sprzedaży; wniesiona zaś 20% zaliczenia przechodzi, na korzyść skarbu.

Przedmioty nabyte wydawane będą niezwłocznie po uiszczeniu przypadającej za nie opłaty; z tem zastrzeżeniem, ażeby nabywcy bez żadnej także zwłoki wywieźli rzeczy kupione z lokalu Skarbowego. Nadmienia się przytem, iż przystępujący do licytacji, winni mieć na względzie artykuł prawa 1435, podług którego oprócz opłaty za kupione przedmioty, składa się 2% ogólnej wartości takowych na rzecz licytatora.

Furgon sprzedający się, wraz z przynależnemi przedmiotami, jest do obejrzenia każdodziennie od godziny 12 zrana do 3 po południu, z wyjątkiem dni niedzielnych i świąt, w lokalu zajętym pod warsztaty pociągowe w Warszawie, przy ulicy Leszno Nr 55, gdzie udawać się należy do Zawiadującego Warsztatami pułkownika Nikiforowa.

D—27233—1—3

GŁÓWNY SKŁAD KAWIORU
MIKOŁAJA ŻYŻYNA

przy ulicy Senatorskiej Nr 496/1.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otrzymałem świeży transport **Kawioru** świeżego, mało solonego i prasowanego, serwetowego, oraz Siongi mało-solonej, Bałyko i Łososia wędzonego, Konserw z różnych ryb, Kilik rewelskich i schweckich, Marżelli zagranicznych, Łososia Elblonckiego w oliwie w puszkach, Śledzi pocztowych i królewskich, Chalwy, Rachatłukumu i innych delikatesów, które polecam względom Szanownej Publiczności

D—27219—1—3 **Mikołaj Żyżyn.**

SKŁAD

MATERJAŁÓW APTECZNYCH
J. MROZOWSKIEGO,

ulica Miodowa Nr 6 nowy, naprzeciw kościoła Przemienienia Pańskiego,

ma zaszczyt polecić:

Anilinowe farby do kwiatów i dla farbiarzy.
Benzinę na balony, funty i flaszki.
Essencję octową do robienia octu.
Farby malarskie i farbiarskie.
Farby drukarskie, litograficzne i Pokosty.
Farbki, Krochmale i Glans do bielizny.
Glans do ubuwia
Materjały apteczne i preparata chemiczne.
Materjały fotograficzne, Papier Albuminowy i Brystol.
Massy woskowe i Lakiery do zaprawiania posadzek.
Mydła toaletowe i Pudry.
Olejki do wódek i do wody kolońskiej.
Oliwę Nicejską najlepszą.
Oliwę do maszyn i do palenia.
Perfumy angielskie i francuzkie.
Proszek Azjatycki na wygubienie robactwa domowego.
Proszek i **Pomada** do czyszczenia metalów.
Tran Lekarski.
Truciznę na szczury i myszy.

Wodę Kolońską Elsnerowską

w niczem nieustępującą zagranicznej. D—27618—1—6

Są do sprzedania



2 Garnitury Mebli

nowych, rypsem krytych, oraz **Sofa, Szesląg** safianowy, **Biórko i para Łóżek** dębowych, **Materace** z czystego włosa za cenę umiarkowaną, u Tapicera, Leszno Nr 19
D4—6—27116—

Jest do odstąpienia bardzo korzystna

Fabryka,

od lat dawnych egzystująca, lub do zamiany na domek.—Wiadomość przy ulicy Pańskiej Nr 17 nowy, u Właściciola domu. —27510—

Dwie kare KLACZE

powozowe, są do sprzedania przy ulicy Wiejskiej Nr 12, u stangreta Jana. —27402—

Poszukuje się używanej

TOKARNI,

niewielkiej i niedrogiej.—Wiadomość w Składzie Maszyn do szycia Polack Szmidt. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7.
D—27498—2—3

Piękne Koszule,

do sprzedania z kretonu zdrowia, z cienkiemi webowemi gorsami, kołnierzami i mankietami po rs. 1 kop. 50 i rs. 1 kop. 80 sztuka. — Przy ulicy Długiej Nr 4, na 1-szem piętrze w oficynie w mieszkaniu Nr 8.—Tamże przyjmuje się bielizna do szycia.
D4—8—26780.

Tran Rybi Lekarski z Bergen

tegoroczny,

żółty, naturalny i biały parowy,

otrzymał i ma zaszczyt polecić

Skład Materjałów Aptecznych

LEONA BERNSTEINA,

ulica Marszałkowska Nr 52, pod „Wielorybem."

D—13182—54—99

Pożyteczna Nowość dla Pań,

NIECAŁA Nr 8.

Przy lokalu Redakcji Nowych Mód Paryzkich, (Niecała Nr 8), otworzono kurs

ROBÓTEK SALONOWYCH,

pod kierunkiem p. **Wiktorji Elzanowskiej.**

Lekcje odbywać się będą trzy razy na tydzień, po dwie godziny. Opłata miesięczna Rs. 4. Po wydoskonaleniu się w którejkolwiek z robót, te z Pań, któreby sobie życzyły, pozyskają zaraz zajęcie płatne. 2—3—27422—D

SZPRYCOWANIE



Z ROŚLINY MATICO

P. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimnult et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą klejowatości, przygotowuje pikułki z essencji Matico i balsomu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego. stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

W Warszawie dostać można u pp. drogistów: Ludwika Spiess i Syn, Gallego i Mrozowskiego; oraz w składach Materjałów Aptecznych L. Ziemińskiego i K. Lilpopa.

—25083—3—0

LA BANQUE RUSSE & FRANCAISE

a son Siège social:

34, Avenue de l'Opéra, 34, à Paris

DOSKONAŁOŚĆ.

WODA UNIVERSALNA

PANI S. A. ALLEN,

DO ODRODZENIA WŁOSÓW.



Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. Allen nie jest farbą, lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe.

Cena z flaszką rs. 3.75, z przesyłką rs. 4.25—Skład główny w Paryżu, 37, Bd. Hausman.—W Warszawie u Aleksandra Kocha, Nowo-Senatorska № 4.

—121—0—5197—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Ochrona od starości.

Przy najmniejszych objawach pokazujących się zmarszczków, żółknieniu i zsychaniu skóry należy niezwłocznie brać się do Odalisku i pudru, ale żadnego innego jak tylko pudru La Beautée Immortelle.

ODALISK nadaje twarzom tę młodocianą barwę, jaką żadna sztuka ludzka nadać nie zdoła, zwraca pożółkłej zmarszczonej twarzy—sprężystość, wybiela stopniowo, wygubia zmarszczki i żółte plamy i nie pozostawia na twarzy śladów ubiegłego czasu. Przy pomocy pudru **La Beautte Immortelle** zastępuje wszystkie najdoskonalsze blansze i o ile użycie ich jest szkodliwe, o tyle **Odalisk** jest zbawiennym dla starcia śladów zepsucia i uszkodzenia płci. Cena rs. 2, na prowincji rs. 2 kop. 50.

GŁÓWNY SKŁAD

w **Hotel Angielski, ulica Wierzbowa**—PERFUMERJA **à la Rainaissance, w Warszawskiem Chemicznem Laboratorjum, u pp. Galle'go, Kocha** i wszystkich pierwszorzędnych aptecznych składach i perfumerjach. D—25013—4—12

Tokarnie najlepszych konstrukcji, różnej wielkości, tak pedałowe jak i do pasów zastosowane.

Wiertarnie wszelkich wielkości, do ruchu ręcznego, pedałowego i do pasów, od rs. 25.

Heblarnie do metali i do drzewa.

Gwinciarki do śrub i do mutr.

Nożyce do cięcia blachy metalowej i żelaza, od rs. 25.

Tłocznie do wybijania dziur w metalowej blasze, różnych wielkości, od rs. 25.

Maszyny z piłami taśmowemi dla stolarzy do ruchu ręcznego.

Różne **Maszyny pomocnicze** dla blacharzy

Rury żelazne do lokomobil i kotłów.

Roztwieracze do tychże rur.

Srubstaki zwyczajne i równoległe.

Pasy do machin.

Pakunek amerykański.

Oliwiarki.

Gumowe Węże, Płyty i Sznury.

Kuzienki przenośne (polowe).

Bloki różniczkowe z łańcuchami.

Wentylatory do ognisk kowalskich w miejsce miechów.

Gazę jedwabną szwajcarską, w **najlepszym gatunku** i wszelkich numerów (na cylindry młyńskie).

Olej do maszyn.

wszystko w **wielkim wyborze** i po cenach umiarkowanych poleca

Skład Maszyn i Wyrobów Technicznych

H. SOMYA

w Warszawie, ulica Marszałkowska Nr 41.

D—4003—26—0

Warszawska Fabryka Farb Drukarskich.

Ponieważ dotychczas farba drukarska sprowadzana była jedynie z zagraniey, zawiadamiamy niniejszem, że w kolonii Helenówek, przy stacji Pruszków D. Ż. W. W., założyliśmy pierwszą w kraju

Warszawską Fabrykę Farb Drukarskich,

podając o tem do wiadomości pp. Drukarzy, zaręczamy, że dobroć naszych farb **nieustępuje zagranicznym**, a ceny są niższe.

Skład główny w Warszawie u p. Karpińskiego, Elektoralna Nr 35.

Władysław Leppert,

były assystent przy katedrze Chemji Warszaws. Cesark. Uniwersyt.

Otto Lehmann,

były dyrektor i współwłaściciel fabryki farb drukarskich E. Berger et Comp. w Lipsku.

D—26743—6—10



MASZYNY DO SZYCIA

Louis Schlesinger,

Nowy-Świat Nr 25,



poleca nożne maszyny systemu Wheeler i Wilson, z wszystkiemi przyrządami i pudełkiem do zamknięcia, wyjątkowo po rs. 25.

Również poleca maszyny do szycia wszelkich innych systemów tak nożnych jak ręcznych, po 10% niżej cennika drukowanego.

Z dniem 1 (13) Stycznia 1881 r., ceny maszyn z powodu podwyższenia cła w złocie ulegną podwyżce.

Słład Maszyn do szycia

LOUIS SCHLESINGER,

Nowy-Świat Nr 25.

D—26970—4—6

Fabryka i Skład Mebli

J. WODCZYŃSKIEGO,

Nowo-Senatorska Nr 5, Hotel Litewski,

posiada zapas wszelkiego rodzaju MEBLI własnego wyrobu, garnitury wysłane, gotowe które sprzedaje po cenie umiarkowanej. K—27358—3—12



MAGAZYN MEBLI



Józefa Witkowskiego,

ulica Elektoralna Nr 19,

poleca rozmaite meble, własnego wyrobu; dla braku miejsca sprzedaje po znacznie zniżonych cenach. Roboty stolarskie i tapicerskie przyjmują się. D—27137—4—8

Złote Rybki!!

Wczoraj przyjechawszy z zagranicy do Warszawy, przywiozłem złote Ryby, które sprzedaję po bardzo umiarkowanych cenach. Mieszkam przy ulicy Rycerskiej Nr 8, od godziny 10—4 po południu codzień.

KRYSTO.

D1—3—27190—

Otrzymałem znaczny transport

Liści rozmaitych, Pióra Strusie

i fantazyjne, a także wszelkie dodatki do **Kwiatów**, które sprzedaję po **nader umiarkowanej cenie**. Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Składzie moim przy ulicy Nalewki Nr 14, hotel Gdański.

Adolf Wołkowicz.

D1—2—27195—

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania

Kawiarnia,

za przystępną cenę. — Ulica Wązka-Freta Nr 34. D1—2—27193—

Magle Wiedeńskie

zaraz do sprzedania. — Ulica Wilcza Nr 16. D1—3—27168—

Toaleta damska

mahoniowa, z takimże do niej stołem, jest do sprzedania.—Nowy-Świat Nr 39, mieszk. 26. D1—3—27654—

Są do sprzedania

WOZY PAROKONNE

nowe, mocno okute. — Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 693 nowy 76. D1—3—27186—

Jest do sprzedania

12 Stołów

dębowych mogą służyć do bawarji lub restauracji. Wiadomość: ulica Żelazna, róg Pańskiej Nr domu 15a, mieszk. 19. D1—3—27175—

Para KONI

powozowych, z Bryczką i chomontami angielskiemi do sprzedania.—Jerozolimska Nr 34. D1—3—27643—

Jest do sprzedania

ośm Krów

ze stajnią, z maszyną do sieczki rżnięcia, z powodu wyjazdu Litewskiego pułku; wiadomość u felfebra piątej roty. D1—3—27192—

Skład Węgli

jest do odstąpienia lub wydzierżawienia w bardzo dobrym punkcie, ze wszystkiemi utensyljami. — Wiadomość w magazynie obiorów męzkich L. Fünfstük, ulica Bielańska Nr 17, 1-sze piętro. D1—3—27196—

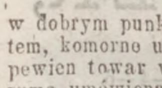
Cukiernia

przeszło 16 lat egzystująca, w dobrej okolicy **w mieście okręgowem**, z powodu interesów familijnych jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania. — Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 40, w fabryce cukierków. D1—3—27645—

Od Wielkiejnocy, na żądanie może być i wcześniej odstąpiony

Interes Handlowy,

w dobrym punkcie, z długo-letnim kontraktem, komorne urządzone tak, że za przyjęty pewien towar w komis, opłaca się komorne, suma umówiona, nie jest od razu wymagana. Wiadomość: Kozia Nr 10, w Sklepie rozmaitości, wprost hotelu Saskiego. D1—3—27187—



Fortepian

zupełnie w dobrym stanie z blatem metalowym i sprejcami do sprzedania za rs. 180.—Ulica Bugaj Nr 4, mieszkania 10. D—27230— 1—3

Z powodu prędkiego wyjazdu

PIANINO

zaraz jest do sprzedania, zupełnie nowe, zagraniczne, oraz **Futro** damskie, i **Pokój** do najęcia zaraz dla kobiety. — Elektoralna Nr 26 domu, mieszkania 7, piętro 1-sze. D—27213— 1—1

FABRYKA
Cyzelersko-Mechaniczna
Fr. Howart

Ulica Ogrodowa Nr 7.

Wyrabia wszelkie przybory dla Hut szklannych jako to: formy do flaszek zacząwszy od największych rozmiarów, aż do najmniejszych aptecznych flaszeczek, oraz Fryty do form Packe, cęgi i śliferni dla Hut, a także wyrabia różne formy do odlewania z różnych metali, formy do mydeł toaletowych, sztance i szczyty. D—27229— 1—3

Do sprzedania

FRAK,

bardzo mało używany, z kamizelką, za 15 rs. Krucza Nr 21, mieszkania 10. D1—2—27225—

KREMY

na leguminę, sztuka 5 kop.—Cukiernia S. Trojanowskiego, Mazowiecka Nr 1. D1—3—27227—

U Akuszerki A. Schotlander

jest Pokój z osobnem wejściem, dla potrzebujących odbyć **Słabość**. —Ulica Nowolipie Nr 28, mieszkania Nr 12. D—27243— 2—3

POKÓJ

z meblami, z opałem i ze wspólnem wejściem, jest do wynajęcia przy ulicy Elektoralnej Nr 18, mieszkania 6, na 2-m piętrze. D1—2—27172—

Do wynajęcia

POKÓJ

porządnie umeblowany, z oddzielnem wejściem, na pierwszem piętrze, z usługą, opałem i samowarem. — Wiadomość: ulica Włodzimierska Nr 3, druga sień, mieszk. 8. D1—3—27644—

Pokój lub Salon

z umeblowaniem i fortepianem lub bez i całodziennem utrzymaniem, do wynajęcia zaraz. Hotel Saski Nr 120. D1—6—27223—

POKÓJ

przy familji do wynajęcia każdego czasu.—Nowy-Świat Nr 19, lewa oficyna, na dole. D1—3—27212—

W każdym czasie jest do wynajęcia

Pokój

umeblowany, z opałem i usługą, na drugiem piętrze od frontu. Cena miesięczna rs. 18.—Wiadomość na Nowogrodzkiej Nr 3, mieszkania Nr 6. D1—6—27647—

Jest do wynajęcia

1 lub 2 Pokoje,

z meblami, każdego czasu, na dogodnych warunkach. — Wiadomość w Magazynie P. Golińskiego, w gmachu Teatralnym. D1—1—27655—

Jest do wynajęcia od każdego czasu lub od 1-go Stycznia 1881 r.

4 lub 5 Pokoi,

przedpokój, kuchnia i wygódka, ze zlewem i wodociągiem, wanną osobną; z dwoma wchodami, za cenę przystępną. — Wiadomość na miejscu przy ulicy Wilczej Nr 13a, stróż wskaże. D1—2—27181—

Pół Sklepu

jest do wynajęcia. — Wiadomość w składzie materjałów piśmiennych przy ulicy Brackiej pod Nr 4 nowym. D1—3—27173—

Pod Nr 9 przy ulicy Żórawiej, na parterze od frontu

6 POKOI

z przedpokojem, kuchnią, drwalnią i piwnicą, suche i ciepłe, do najęcia każdego czasu lub od Nowego-Roku. D1—3—27188—

Do wynajęcia od 1-go Stycznia 1881 r.

3 Pokoje,

przedpokój, kuchnia, wygódka, śpiżarka, piwnica, za cenę umiarkowaną. — Ulica Królewska Nr 37. D3—3—27502—

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia każdego czasu,

4 Pokoje

z kuchnią, z balkonem, z wodociągiem i z wszelkiemi dogodnościami, za przystępną cenę, przy ulicy Kruczej Nr 8, stróż wskaże. D—27252—3—3

U Akuszerki Haube,

osoby życzące odbyć słabość, znajdą w każdej chwili osobny pokój za umiarkowaną cenę; za troskliwą opiekę i sekret poręczam, Ulica Złota Nr 25. D12—23—24191—

Wyższego Zakładu z Petersburga
AKUSZERKA,

przyjmuje do siebie Panie spodziewające się **słabości**. — Ulica **Wspólna Nr 12**, piąty dom od placu 3-ch Krzyży, Nr mieszk 20, parter. D5—6—26782—

Akuszerka M. Frączak

przyjmuje do siebie osoby spodziewające się słabości po umiarkowanej cenie.—Stare-Miasto Nr 21. D—27326— 3—10

Dwa Pokoje

z balkonem, wygodnie umeblowane, zaraz do wynajęcia. Tamże FUTRO kryte aksamitem do sprzedania. — Wspólna Nr 14, mieszk. 5, drugie piętro. D2—3—27467—

POKÓJ

do wynajęcia, ze stołem i obsługą; tamże

Obiady prywatne.

Świętojerska Nr 22, stróż wskaże. D2—3—27456—

Pokój kawalerski

duży, suchy, widny, o dwóch oknach, z wspólnym przedpokojem, do wynajęcia każdego czasu. — Grzybowska Nr 5, w bramie, 1-sze piętro na lewo. 12—3—27497—

Przy ulicy Bielańskiej Nr 5.

Jest do wynajęcia w każdym czasie mieszkanie na parterze, składające się z trzech pokojów i kuchni. Wiadomość u stróża. 2—3 —27241—D

Salon z przedpokojem,

na 1-m piętrze, umeblowane, do wynajęcia od 1-go Grudnia. — Wiadomość: Daniclewiczowska Nr 8, mieszk. 12. D2 —3—27305—

Do wynajęcia zaraz, lub od Nowego Roku

Dwa Mieszkania,

na 1-szem piętrze, po 2 Pokoje z kuchnią.—Ulica Wspólna Nr 5, stróż wskaże. D—27270— 3—3

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia od Nowego Roku 1881

4 POKOJE,

przedpokój, i kuchnia frontowe, za cenę rs. 320 rocznie. — Wiadomość: ulica Krucza Nr 12, u Biernackiego róg Alei Jerozolimskiej. D—27369— 3—3

Na stół i mieszkanie

mogą być przyjęte na dogodnych warunkach parę panienek uczęszczających do zakładów naukowych. Chmielna Nr 25, mieszkania Nr 7, na 3-m piętrze. D4—6—27008

Mieszkanie

przy ulicy **Senatorskiej Nr 22**, wprost kościoła Św. Antoniego, do najęcia zaraz lub od Nowego Roku, składające się z **3 Pokoi** i przedpokoju, świeżo wyrestaurowane, z dwoma wejściami, które może być podzielone na dwa kawalerskie, wiadomość u rządcy. D3—3—27310—

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest bardzo piękne

Mieszkanie

w każdym czasie do wynajęcia, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 21a, dom p. Henryka Wiesiołowskiego, złożone z 6-ciu pokoi, 2-ch balkonów, komórek, wygódek, kuchni z wodociągiem i t. d. — Wiadomość na miejscu lub Smolna Nr 15, mieszkania Nr 5, zrana do 11-tej godziny i od 5—7 wieczorem. D4—6—26750—

POKÓJ

obszerny, z alkową, weneckim oknem na parterze, przy rogu **Krakowskiego-Przedmieścia** na Bednarskiej Nr 23, do wynajęcia od 1-go Stycznia za rs. 144 rocznie. D2—3—27389—

Zaraz lub od Nowego Roku 1881, jest do wynajęcia

MIESZKANKO

o 2 pokojach, **Stajnia z wozownią** dla koni, krów lub skład, oraz **Sklep** z 2 pokojami na proceder.—Śliska Nr 34. D—27131— 1—3

Z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia w każdym czasie

Sklep

z oknem wystawowem i całym urządzeniem zupełnie nowem, z towarem dystrybucyjnym, kolonjalnym i piśmiennym, lub bez towaru. Przy sklepie mieszkanie, z kuchnią i piwnicą.—Warunki dla nabywcy dogodne.—Wiadomość w temże sklepie, codzień do 11 rano, Marszałkowska Nr 29, przy rogu Wspólnej. D4—6—26758—

Z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia w każdym czasie

Sklep,

duży, z wystawą, z gazem, z mieszkaniem, lub bez, oraz wszystkiemi przedmiotami, a także z wszystkiemi towarami znajdującemi się przytem, jako to: Korzenie, Dystrybucja i Wiktuały, w dobrym punkcie, lub same urządzenie ze sklepem. — Ulica Ś-to Jerska dom Walfisza, Nr 12 lit. A, wiadomość w samym sklepie. D3—3—27108—

Do wynajęcia

3 Obszerne łączne
PIWNICE,

przy ulicy Senatorskiej.—Wiadomość w Składzie głównym Rosenbluma, obok gmachu Resursy Kupieckiej. D—26987— 2—3

Sklep Wiktuałów

z Dystrybucją do sprzedania. Ulica Freta Wązka Nr 24. D2—3—27549—

Od Nowego-Roku do wynajęcia

SKLEP

na Skład Wędlin, z całym urządzeniem, lub osobno urządzenie do sprzedania; tamże jest i **Pies** łańcuchowy. — Wiadomość w tymże sklepie, Szmulowizna Nr 7, przy szosie. D1—3—27214—

Sklep Wiktuałów

z powodu nagłej zmiany jest zaraz do odstąpienia, przy ulicy Wilczej Nr 11 nowy. D1—3—27598—

Sklep Wiktuałów

i materjałów Piśmiennych jest do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. — Ulica Pańska Nr 17. D1—3—27169—

Z powodu niespodziewanie prędkiego wyjazdu w interesach familijnych jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów

wraz z **Kawiarnią** i całem urządzeniem, za cenę niżej wartości, bo tylko za Rs 85.—Ulica Mostowa Nr 10. D1—2—27191—

Suterena

duża; z urządzeniem gazowem, oraz Skład parterowy, są do wynajęcia, przy ulicy Rymarskiej pod Nrem 12. D—27526— 3—3

Z powodu nagłego wyjazdu jest

Sklep Wiktuałów,

do odstąpienia. — Ulica Krucza, domu Nr 13, pod lit. A. D—27627— 2—3

Dnia 6 (18) Listopada r. b., o godzinie 1-szej w południe, w dorożce na Krakowskiem-Przedmieściu w pobliskości sklepu fryzjera Kozłowskiego, obok cukierni Kocha pozostawiony został używany, czerwoną skórą kryty i zamknięty w żółty bronzowy

Portfel,

w którym znajdowały się sprawy i papiery. A zatem uprasza się łaskawego znalazcę o zwrócenie takowego Portfelu do mieszkania Nr 6, w domu pod Nrem 16, przy ulicy Twardej, za przyzwoitą nagrodą. D—27614— 2—3

W dniu 18-tym b. m. w Piątek zaginął

Pies

charcik, szaro-żółtego koloru, szyja i podbrzusze białe, wabi się „Filut". Kto go odprowadzi na ulicę Widok Nr 14, do P. Nelken otrzyma nagrodę. — Nieprawny posiadacz do odpowiedzialności pociągniętym będzie. D—27200— 1—3

W dniu 21 b. m. zaginęła

Wyżlica

7-mio miesięczna, z rasy cetrów angielskich, biała, z żółtemi uszami i takiemi piętnami na grzbiecie i bokach. — Uprasza się o odprowadzenie takowej do domu Nr 3, przy ulicy Marjenszadt, na drugie piętro do mieszkania Nr 5, za wynagrodzeniem.—Przetrzymujący nieprawnie pomienioną wyżlicę, do sądowej odpowiedzialności pociągnięty zostanie. D—27221— 1—2

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою